Dziś 20 stron

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, niedziela 25 października 1936 Nr. 294

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w połdnie.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

DZIŚ W NUMERZE

Rząd niemiecki uznaje aneksję Abisynii przez Włochy

Berlin. 24. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano był dziś przyjęty przez kanclerza Hitlera.

Kanclerz Rzeszy w rozmowie z przedstawicielem rządu faszystowskiego zakomunikował, że rząd niemiecki postanowił **formalnie uznać włoską cesarską Abisynię.**

Włoski minister spraw zagr. oświadczył, iż rząd faszystowski przyjmuje do wiadomości to oświadczenie w całej świadomości jego znaczenia.

Radość w Rzymie

Rzym. 24. 10. PAT. Wiadomość o uznaniu przez rząd Rzeszy imperium włoskiego wywołała tu wielkie wrażenie. Prasa, komentując ten fakt, wyraża opinię, że stanowisko Niemiec ułatwi innym państwom pójście w ich ślady. Dzienniki przypominają równocześnie, że pierwszym państwem, które uznało imperium włoskie, była Austria, z okazji akredytowania w Rzymie posła Berger-Waldenegga.

Portugalia zrywa stosunki dyplomatyczne z rządem madryckim

Lizbona. 24. 10. PAT. Minister spraw zagranicznych przesłał do amabasadora Hiszpanii Alborroza notę, w której oświadcza, iż **rząd portugalski jest zmuszony zawiesić swe stosunki dyplomatyczne z rządem madryckim. Dziś rano, jak donosi agencja Havasa, telegraficznie polecono portugalskiemu chargé d'affaires, znajdującemu się w Alicante, by powrócił do Lizbony na pokładzie portugalskiego okrętu wojennego.** Rząd portugalski zastrzega sobie prawo ogłoszenia w chwili, którą uzna za stosowną, noty, wyłuszczającej powody, które skłoniły go do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.

Włochy i Niemcy idą śladem Portugalii?

Londyn. 24. 10. PAT. W związku z zerwaniem przez Portugalię stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią, w kołach politycznych Londynu przypuszczają, że **podobny krok nastąpi ze strony Niemiec i Włoch,** co byłoby prawdopodobnie posunięciem, przygotowującym **uznanie rządu gen. Franco z chwilą wejścia jego do Madrytu.**

Potężne wrażenie kroku Portugalii

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Paryż, 24. 10. (R). W francuskich kołach dyplomatycznych wywołała głębokie wrażenie decyzja Portugalii zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem madryckim. Ze względu jednak na niezwykłą doniosłość tego faktu i możliwość jego konsekwencyj na terenie międzynarodowym, *koła te zachowują daleko idącą powściągliwość.* Koła polityczne natomiast uważają inicjatywę Portugalii za zapowiedź uznania w najbliższym czasie *rządu w Burgos, jako jedynego legalnego w Hiszpanii oraz przewidują, że wkrótce w ślady Portugalii pójdą rządy niemiecki i włoski.*

W związku z nieporozumieniami, które zaszły podczas obrad komitetu nieinterwencji w Londynie między Z.S.R.R. a Rzeszą, Włochami i Potugalią na temat dostarczenia broni, francuskie koła polityczne sądzą, że zerwanie stosunków z rządem madryckim a następnie uznanie rządu w Burgos, uczyni dostawy broni dla powstańców z punktu widzenia prawnego legalnymi.

Decyzja portugalska jest poza tym uważana jako drażliwy i ważny etap w rozwoju stosunków międzynarodowych z powodu ujemnych wpływów, jakie może mieć *pakt neutralności i równoczesne uznanie przez dwie grupy mocarstw dwóch różnych rządów za legalne w Hiszpanii.*

I. SCHWARZBART

Zagadnienie żydowskie w Polsce

III.

Ilekroć będę poniżej pisał o „syjonistach“, lub o „ruchu syjonistycznym“, będę miał na myśli — organizację syjonistyczną, na czele której stoi prez. Weizmann, nie zaś syjonistów zrzeszonych poza tą organizacją. Interpretacja poglądów i enuncjacyj tych ostatnich nie należy do członka oraganizacji syjonistycznej. To wyjaśnienie potrzebne jest dla uniknięcia nieporozumień.

Jak już wspomniałem na końcu poprzedniego artykułu, syjonistów spotyka zarzut niekonsekwencji w traktowaniu problemów emigracji żydowskiej z Polski.

Zarzut ten spotyka nas z dwóch stron: z polskiej i po części także z żydowskiej. Pewien odłam prasy polskiej i to nietylko antysemicki — formułuje swój zarzut mniej więcej tak: „wy, syjoniści, chcecie przecież zbudować państwo żydowskie w Palestynie. W tym celu domagacie się wolnej imigracji Żydów do Palestyny, a tym samym emigracji Żydów z wielu krajów. Dlaczegoż teraz sprzeciwiacie się żądaniu emigracji Żydów z Polski, gdy żądanie to wystawia społeczeństwo polskie“. Część zaś prasy żydowskiej zwłaszcza bundowskiej, sierdzi się i powiada pod naszym adresem: „walczycie przecież o prawa obywatelskie i rzeczywiste równouprawnienie Żydów w Polsce i zwalczacie hasło przymusowej emigracji. Wystawiając jednak równocześnie postulat imigracji do Palestyny, popieracie tym samym polskie żądanie emigracji żydowskiej. Jak to pogodzić?“

Zarzut niekonsekwencji i sprzeczności jest jednak niesłuszny. Postaram się to wyjaśnić.

Naczelnym założeniem nowoczesnego ruchu syjonistycznego jest historyczna wspólnota narodu żydowskiego na całej kuli ziemskiej. Założenie to posiada walor prawdy objektywnej. Jest przeto niewzruszalne. Siłę tej prawdy wzmacnia także i ten fakt, że wspólnota ta jest uznawaną przez świat nieżydowski. Z tego naczelnego założenia syjonistycznego wynika jasna konsekwencja: dążność do nadania tej wspólnocie pełnej treści i aktywności. Z biegiem wieków treść tej wspólnoty, mierzona porównawczo życiem zbiorowym narodów normalnych, a zatym zorganizowanych we własnym państwie na ziemi historycznej, z biegiem wieków treść tej wspólnoty żydowskiej sprowadziła się do trzech znamion: wspólnej religi', wspólnej pamięci narodowej i wspólnego ucisku. Brakło jej: wspólnego języka i państwa. — Ale i pamięć narodowa, której składnikiem jest także wspólna żywa i własna kultura, stawała się z biegiem wieków z natury rzeczy i w miarę rozdarcia organizmu żydowskiego coraz słabszą. Ażeby przywrócić narodowi żydowskiemu aktywność i wolę do odbudowy własnego państwa, musiał syjonizm rozpocząć swoją pracę właśnie od rozbudzenia woli. Dlatego też Program bazylejski, uchwalony na Pierwszym Kongresie Syjonistycznym w Bazylei w r. 1897 zawiera w punkcie trzecim hasło: „Wzmocnienie żydowskiego uczucia narodowego i świadomości narodowej“. Postulat ten nie został ograniczony do Żydów w Palestynie, lecz odnosił się do wszystkich Żydów, do całego narodu, jako podmiotu walki o odzyskanie niepodległości, walki o harmonijne ukształtowanie stosunku narodów do narodu żydowskiego, walki o uzdrowienie położenia narodu żydowskiego na świecie.

Z takiego integralnego ujęcia problemu teraźniejszości i przyszłości narodu żydowskiego wynikły dla syjonizmu dwa zadania: odzyskanie **Palestyny i troska o byt narodu na szerokiej powierzchni jego rozproszenia.**

1. Zadanie pierwsze, odzyskanie siedziby narodowo-żydowskiej w Palestynie wypłynęło z niewygasłej nigdy tęsknoty za powrotem do Palestyny i kształtowało się pod wpływem powszechnych ruchów narodowych pod koniec XIX wieku. Jest błędem przypuszczać, że motorem ruchu syjonistycznego był lub jest wyłącznie antysemityzm. Korzenie syjonizmu sięgają w głąb historii żydowskiej. Ruchy narodowo - wyzwoleńcze ostatniej doby rozbudziły tylko uśpioną dążność żydowską do odzyskania prastarej ojczyzny. Bezsprzecznie antysemityzm uwypuklił dążność Żydów do rewindykacji Palestyny, lecz bynajmniej dążności tej nie stworzył. Antysemityzm spełnił tylko taką rolę, jaką spełnia u wszystkich narodów doznawany ucisk: przyspieszył wydobycie sił aktywnych narodu. Stał się tym czynnikiem, który motor syjonizmu pchnął z „martwego punktu“, ale motoru samego nie stworzył.

Wystarczy sięgnąć do historii żydowskiej, przejść wiek za wiekiem od Barkochby aż do Teodora Herzla, aby się o prawdziwości tego twierdzenia przekonać. Wystarczy objektywnie porównać koleje i wyniki nowoczesnej imigracji Żydów do Palestyny z kolonizacją Żydów w Argentynie, Brazylii, płd. Rosji i ostatnio w Biro Bidżanie, nadto z imigracją Żydów do Stanów Zjednoczonych pn. Ameryki lub do innych krajów, aby sobie uprzytomnić tę prawdę, **że tylko przy powrocie Żydów do Palestyny działały i działają decydująco „imponderabilia“ ideowe, siły narodowe i wieczne, siły, istniejące wszak w każdym narodzie między jego pamięcią zbio**



rową a kolebką historyczną. Te siły spowodowały, że syjonizm odrzucił wszelkie propozycje kolonizacyjne w miejsce Palestyny (El Arisch, Uganda). Nigdzie, na całej kuli ziemskiej naród żydowski nie wydobyła z siebie takiej siły, takiego hartu, takiej ofiarności i wytrwałości dla uproduktywnienia kraju, tak wyniszczonego i niegościnnego, tak zaniedbanego i pustynnego, jakim była Palestyna. Ten idealizm stwierdziło i potwierdziło wielu nie-Żydów.

Z punktu widzenia czysto ekonomicznego, syjonizm jest ruchem, zdążającym po linii największego oporu, podczas gdy imigracja żydowska do innych krajów szła po linii mo żliwie najmniejszego oporu. Ten fakt jest miarą ideowości i samorodnych, pozytywnych sił ruchu syjonistycznego. Jest on eksperymentalnym obaleniem teorii materialistycznej.

Z tej prawdy wynikają jednak dla naszego, dziś aktualnego zagadnienia pewne konsekwencje. A mianowicie: wolno ustalić, że **postulat naszej imigracji do Palestyny nie wypływa z faktu, że istnieje antysemityzm.** Postulat ten jest absolutny, od antysemityzmu niezależny. Emigracja żydowska do jakiegokolwiek innego kraju jest wyłącznie wynikiem negatywnych sił, wypierających społeczeństwo żydowskie, a zatym antysemityzmu, emigracja natomiast do Palestyny, wypływa z pozytywnych sił psychicznych i narodowych, wewnętrzno-żydowskich. To też w miarę, jak „wzmocnienie żydowskiego uczucia narodowego i świadomości narodowej“ rozwija się i ogarnia coraz dalsze warstwy narodu żydowskiego — jest to proces trudny i powolny — obserwować możemy zaczątki **emigracji do Palestyny** także w **tych krajach, w których nie ma ani antysemityzmu gospodarczego ani dążności do wypierania Żydów z ich pozycyj.** Ze Stanów Zjednoczonych pn. Ameryki, z pd. Afryki, Czechosłowacji a nawet z Anglii mamy już ostatnio początki emigracji do Palestyny. Jest ona nawskroś ideowa, wolna od nacisku z zewnątrz. Polak w Ameryce porzuci często najlepszą pozycję i wróci do Polski, nigdy jednak nie porzuci dobrej pozycji w Polsce, by wywędrować do Brazylii, nawet gdyby objektywnie mógł wywędrować. To jest siła i tajemnica idei i duszy, z której szydzą przemądrzali — materialiści.

Jesteśmy jednak dopiero na samym początku tego procesu wychowywania narodu żydowskiego do jego misji dziejowej. Lecz już dziś, choć proces ten trwa zaledwie lat 40, można zaryzykować twierdzenie, że **faie imigracji żydowskiej do Palestyny byłyby dziś bardzo znaczne, jeszcze znaczniejsze niż w roku ubiegłym, gdyby objektywnie istniała możność tej wolnej emigracji.**

Tyczy się to oczywiście także emigracji Żydów z Polski. O tę wolność imigracji walczymy i walczyć będziemy. Jesteśmy bowiem — syjonistami.

2. Ruch syjonistyczny od swego zarania zdawał sobie jednak w pełni sprawę z tego, że imigracja całego narodu żydowskiego do Palestyny jest objektywnie nieosiągalną. — „Von einem vollständigen Auszug der Juden kann wohl nirgends die Rede sein“ — powiedział Theodor Herzl w swej historycznej mowie na Pierwszym Kongresie syjonistycznym w Bazylei. Wówczas, w roku 1897 przyjmował Herzl, że jest 9,000.000 Żydów na świecie. Dziś jest ich blisko 16,500.000. Jakkolwiek przyrost naturalny Żydów maleje dziś wszędzie — w Polsce znajduje się on na czwartym miejscu wśród wyznań — to jednak nie ma mowy o tym, **aby Palestyna mogła rozwiązać całokształt kwestii żydowskiej** Z tego faktu, z którym syjonizm liczył się i liczy od samego początku, wynika konsekwentnie konieczność **troski o byt narodu żydowskiego w krajach rozproszenia.** Jakkolwiek zatem ruch syjonistyczny jako całość, to jest jego Kongresy i jego władze naczelne nie zajmują się walką o byt Żydów poza Palestyną, to jednak części organizacji syjonistycznej, autonomiczne w tym względzie w obrębie każdego państwa, objęły swoją pra-

cą także walkę o prawa obywatelskie i rozwój kultury narodowej Żydów. Ten postulat wynikał logicznie z wspomnianego na wstępie naczelnego założenia syjonizmu z wspólnoty historii i losu narodu żydowskiego. Walka ta stała się konieczną wszędzie tam, gdzie równouprawnienie to było lub jest zagrożone przez antysemityzm. Nie ma żadnej zawiści ani konkurencji między żydostwem w Palestynie a żydostwem poza nią. Istnieje jeden naród żydowski. Podobnie jak naród polski obejmuje niepodzielnie tak Polaków w Polsce jak i Polaków w Stanach Zjednoczonych pn. Ameryki, Brazylii, Niemczech, Anglii, Francji lub Czechosłowacji i innych krajach. Odrodzenie Państwa polskiego z natury rzeczy wpłynęło i wpływać będzie po tegująco na świadomość narodową i kulturę narodową Polaków poza granicami Państwa polskiego. To samo zadanie spełnić ma Żydowska Siedziba narodowa w Palestynie lub w dalszej przyszłości państwo żydowskie w Palestynie. I podobnie jak części narodu polskiego, poza granicami Rzeczypospolitej, zawsze będą bronić swych praw obywatelskich i prawa do rozwoju własnej kultury narodowej, tak też zrozumiałym jest, że walkę tę prowadzić będą części narodu żydowskiego poza Palestyną. Że dla walki tej najwyższym prawem jest patriotyzm wobec państwa, w którym Żydzi żyją jako obywatele, to już podkreśliłem. Nie ma kolizji pomiędzy dążnością do odbudowy żydowskiej Palestyny a patriotyzmem państwowym Żydów w Rzeczypospolitej lub w jakimkolwiek innym kraju, jak nie ma kolizji pomiędzy patriotyzmem amerykańskich milionów Polaków tamtejszych a ich dążnością by Rzeczpospolita rosła i była jak najsilniejszą. Sejmy „Polaków zagranicą“ odbywają się ostatnio pod egidą władz Państwa polskiego jako środek uczuciowego i narodowego złączenia z macierzą i z tego tytułu w państwach, w których żyją Polacy nie spotyka ich żaden zarzut.

Antysemityzm w Polsce dąży jednak do ograniczenia równouprawnienia Żydów. Jego naczelnym hasłem jest stworzenie dla Żydów takich warunków, aby ich zmusić do emigracji. Ogłasza się Żydów jako przedmiot eksportu. Wiąże się postulat uzyskania kolonii z koniecznością emigracji Żydów. Nieszczerze, bo przecież kolonie te nie dla Żydów mają być przeznaczone. Głosi się hasło, że struktura gospodarcza Żydów jest zacofana lecz gdy w ich pozycje „zacofane“ wstępują Polacy, uważa się fakt ten za wzmożenie bogactwa narodowego. Stragan żydowski jest ujemnym objawem społecznym, stragan polski staje się konstruktywnym czynem. Przecza się, że funkcje gospodarcze społeczeństwa żydowskiego w Polsce jako całości są wzbogaceniem siły P a ń s t w a i forsuje się politykę gospodarczą pod aspektem wyłącznie narodowym. Ze szkodą dla państwa, a zatem w konsekwencji i dla narodu polskiego. Podkreśla się olbrzymie możliwości wewnętrznego rozwoju gospodarczego państwa, perspektywy wewnętrznej kolonizacji i przewarstwowienia, lecz wyłącza się z nich Żydów. Możnaby bez końca mnożyć przejawy tego antysemityzmu, który chce Żydów wyprzeć, ewakuować i drogą — złudną i szkodliwą — bo pauperyzacji zmusić do emigracji.

Przeciwko hasłom emigracji żydowskiej, opartym na takich podstawach, zasilanym eksterminacyjnym antysemityzmem — społeczeństwo żydowskie bronić się musi. I bronić się będzie. Zapewne wśród — cierpień.

I dlatego nie ma sprzeczności pomiędzy hasłem dobrowolnej ideowej emigracji Żydów do Palestyny, wysuwanym przez syjonizm, a walką syjonizmu przeciw przymusowej emigracji i wypieraniu społeczeństwa żydowskiego z jego pozycyj przez antysemityzm.

Gdy hitleryzm, który buja dziś i rozszerza się jak rak po organiźmie narodów, przestanie być „ideą“, przyjdzie — przebudzenie.

Prez. Weizmann do żydostwa polskiego

Warszawa. 24. 10. (ŻAT) Inż. Reiss, który kieruje akcją na rzecz Mifal Bicur u'Bitachon otrzymał od prezydenta Weizmanna telegraficzne pozdrowienie dla żydostwa polskiego treści następującej:

Przesyłam dla żydostwa polskiego pozdrowienia. **Żydostwo polskie wykazało głębokie zrozumienie dla Mifal Bicur zgodnie z nakazem obecnej ciężkiej chwili. Z godnością i po święceniem jiszuw strzegł i utrzymał swoje** pozycje. Nie mały udział w tym historycznym heroiźmie brali chalucowie z Polski, należący do wszystkich odłamów żydostwa polskiego. Żydostwo polskie dało dowody i nadal dowiedzie, że zdaje sobie sprawę z obowiązków narodowych. Mifal Bicur odniesie w Polsce całkowity sukces.

Port w Tel-Awiwie — kwestią narodową Arabów!

Jerozolima, 24. 10. Ż. A. T. Naczelna rada arabska odbyła dziś posiedzenie, na którym omawiano szereg aktualnych zagadnień, a w szczególności sprawę portu tel-awiwskiego. Jak przypuszczają, Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope ma przyjąć delegację naczelnej rady arabskiej, która *domagać się będzie głównie zamknięcia nowego portu w Tel Awiwie.*

W artykule, poświęconym portowi w Tel Awiwie, „Felestin“ pisze, że Arabowie traktują tą sprawę jako kwestię narodową. Robotnicy portowi w aJffie strajkowali w imię interesów narodowych, dlatego też mogą oni teraz spodziewać się obrony.

Nieudały pościg za terrorystami

Jerozolima, 24. 10. ŻAT. Pomimo pogłosek, iż przywódca band terorystycznych Fauzi bej El Kaukazi natychmiast po zakończeniu strajku uciekł z Palestyny, władze wojskowe otrzymały informacje, że El Kaukazi wciąż jeszcze przebywa w Palestynie i kieruje akcją terrorystyczną. *Brytyjskie kierownictwo postanowiło zlikwidować sztab band terrorystycznych i w tym celu wysłało ekspedycję karną, złożoną z trzech batalionów w kierunku Nablusu i Dżenin.* Wojsko przeszukiwało cały obszar, lecz bez pozytywnych wyników. Jeden tylko batalion natrafił na bandę terrorystyczną i po krótkim starciu jeden terrorysta został aresztowany, cała zaś banda zdołała zbiec.

Liberali angielscy na straży bezpieczeństwa ludności żydowskiej

Londyn, 24. 10. ŻAT. Egzekutywa stronnictwa liberalnego przesłała do premiera i ministra spraw wewnętrznych rezolucję, która głosi: Komitet Wykonawczy partii liberalnej wyraża o*burzenie z powodu terroryzowania i systematycznego atakowania obywateli brytyjskich wyznania mojżeszowego w naszym kraju. Komitet Wykonawczy jest poważnie zatroskany z powodu aktów gwałtu stosowanych podczas ostatnich demonstracyj politycznych szczególnie w okolicach East End. Jeśli pozwoli się na dalsze stosowanie takich metod, zagrożone zostaną nasze instytucje demokratyczne oraz wolność słowa. Komitet Wykonawczy wzywa przeto rząd do niezwłocznego wykonania przyrzeczeń, złożonych w parlamencie przez ministra spraw wewnętrznych, że stosowane będą wszelkie środki prawne, a jeśli zajdzie potrzeba, ulegną zaostrzeniu oraz, że obywatele J.K.Mości wyznania mojżeszowego znajdą obronę przed oszczerstwami i napaściami i w ramach ustawy poczynione będą kroki, zakazujące urządzania pochodów o wybitnie prowokującym charakterze.*

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 24. 10. (Sin). Dzisiaj, w trzecim dniu ciągnienia klasy 37 państwowej loterii klasowej padły większe wygrane an następującc numery: Zł. 25.000 — nr. 59555, zł. 10.000 — 191761, zł. 5.000 — 181998, zł. 2.000 — 117047, 14126, 66459, 190280, zł. 1.000 — 42274, 48555, 21938, 56365, 114935, 119115, 146599, 147845, 179082.

Jeszcze jedno dementi w sprawie Litwinowa

Moskwa. 24. 10. PAT. Agencja Tass donosi, że wiadomości, jakie ukazały się w **prasie** zagranicznej o mającej jakoby nastąpić dymisji Litwinowa ze stanowiska **komisarza** spraw zagranicznych ZSRR, są **całkowicie pozbawione podstaw.**

PRZEGLĄD PRASY

Skończyć z bezprawiem!

Pod takim tytułem pisze bardzo żywo przez b. posła Barlickiego redagowany „Dziennik Popularny":

Demokratyczna opinia kraju jest do żywego przejęta wydarzeniami — niestety, już chronicznymi — na wyższych uczelniach. Banda łobuzów, teroryzujących demokratyczne odłamy młodzieży akademickiej, szybko przeprowadza „glajchszaltung" naszych uczelni podług wzorów z Zachodu (niestety, tego najbliższego), wprowadzając ghetto na sali wykładowej. Bezprawne zmuszanie kolegów-Żydów do siadania po lewej stronie sali już rozwydrzonej smarkaterii nie wystarcza. Bezbronnych (na I roku wydz. prawnego U. J. P. jest zaledwie garstka Żydów), ustępujących przed gwałtem studentów pobito i wyrzucono z sali. A zatem przesadzanie na lewą stronę, to był tylko „balon próbny" dla sprawdzenia, jak się zachowają władze uczelni.

Ale kraj cały, cała Polska demokratyczna ma już tego dosyć i niepokoi się poważnie. Nie chcemy tolerowania gwałtu, uprawianego przez smarkaczy. Pragniemy opieki nad studiującą młodzieżą. „Ekscesy" opanować można z łatwością. Nie mamy zaufania do profesorów-prawników, którzy tolerują bezprawie.

Trzeba tylko chcieć...

Na łamach „Hajntu" wskazuje dr M. Kleinbaum, że mylne jest przeprowadzenie analogii pomiędzy antysemityzmem w dawnej Rosji carskiej a antysemityzmem w dzisiejszej Polsce. W Rosji reżim carski odnosił na krótką metę korzyści z hecy antyżydowskiej, w Polsce rząd t r a c i na niej. W Rosji sam r z ą d organizował pogromy, w Polsce zaś ekscesy na uniwersytetach organizuje partia o p o z y c y j n a, która rezultaty fizycznego antysemityzmu dyskontuje dla siebie. Na rozdmuchaniu nienawiści do Żydów profituje tylko endecja, z którą, gdy chodzi o antysemityzm, nikt konkurować nie może. To też na dłuższą metę nie da się zamieniać konfliktów społecznych na ekscesy antyżydowskie. Tolerowanie hecy antyżydowskiej mści się: po osławionym „sezonie" O. N. R. latem 1934, musiał rząd wprowadzić Berezę Kartuską, a po Przytyku nastąpił groteskowy pucz na starostę w Myślenicach. Dlaczegóż więc rząd nie tłumi ekscesów, których świadkami jesteśmy rok rocznie na wyższych uczelniach?

Nie jesteśmy na tyle naiwni — pisze autor — by przypuszczać, że rząd dla pięknych oczu zelżonych i pobitych studentów żydowskich wypowie wojnę podburzonym młodzieńcom, demonstrującym przy pomocy pięści i pałki dopiero co osiągniętą „dojrzałość" duchową. Ale przynajmniej we w ł a s n y m interesie rząd nie powinien zezwolić, by ci młodzieńcy panoszyli się po wyższych uczelniach polskich. Nie nadarmo wywalczył p. Jędrzejewicz nową ustawę akademicką. Dziś już odpada przecież dawny argument o autonomii i nietykalności senatów akademickich. Z drugiej strony znów Łódź wskazała nam, że jeśli władza c h c e, panuje spokój. Mimo wszystko Łódź pozostała twierdzą endecką. I endecy łódzcy wyraźnie grozili, że każdy Żyd pokazujący się w dniu wyborów na ulicy,ż naraża swe życie. Mimo to — Żydzi w 90 procentach wzięli w wyborach udział, a jednak panował idealny spokój — wzór spokoju podczas wyborów dla całego świata. Wystarczy więc tylko c h c i e ć...

Polska-Belgia

Niemal że w przede dniu wyjazdu p. min. Becka do Londynu pojawił się w pewnej części prasy rządowej artykuł Polskiej Informacji Prasowej, agencji zbliżonej do M. S. Z., zachwalający neutralność belgijską, która rzekomo zapewnić ma Belgji większe bezpieczeństwo niż sojusz z Francją i Anglią. Artykuł Pol. I. P. spotkał się z ostrą krytyką w prasie opozycyjnej, zarówno prawicowej jak i lewicowej. P. Koskowski pisze w „Kurierze Warszawskim", nawiązując do wizyty londyńskiej p. ministra spraw zagranicznych:

Można być pewnym, że w toku kilkudniowej, a więc długiej wymiany zdań minister Beck nie powoła się ani razu na to, że był kiedykolwiek zwolennikiem czyjejkolwiek polityki neutralności. Wczorajszy komunikat „Polskiej Informacji Politycznej", zbliżonej do Ministerium Spraw Zagranicznych, porywczo sławiący nowy zwrot w polityce belgijskiej, będzie — ani wątpić — zapomniany, traktowany per non est. W każdej bowiem kuchni może się zdarzyć, że się coś niedosmaży. Poza takimi banalnościami, jak od wieków oklepana prawda, że trzeba uprawiać własną, niezależną politykę", oraz poza szeregiem niedokładnych wniosków o powadze zwrotu belgijskiego, rzeczony komunikat P. I. P. zawiera pochwałę polityki neutralności. Trudno pojąć cel tego wystąpienia. Pomijając już błędy w argumentacji rzeczowej, przecież podobna apologia nie może mieć żadnej siły atrakcyjnej w ustach polityka polskiego, którego kraj nie zajmuje stanowiska neutralnego w życiu międzynarodowym.

„Robotnik" wyraża na wstępie zapatrywanie, że artykuł Polskiej Informacji Prasowej o neutralności belgijskiej mógłby się bez zmiany ukazać — w Berlinie, poczem wywodzi m. in.:

Artykuł P. I. P. powtarza twierdzenia prasy faszystowskiej, jakoby pakt francusko-sowiecki zachwiał „system europejski, stworzony w Locarno". To jest opinia Hitlera, któremu pakt ten nie jest na rękę. Ale dla świata niefaszystowskiego pakt francusko-sowiecki jest w obecnym układzie stosunków jedynym hamulcem przeciw zaborczości hitleryzmu i kto jak kto, ale Polska ma najmniej powodów uskarżać się na ten pakt.

Spadkobierca

Nie czekając na dzień 11 listopada „Kurjer Poranny" już teraz zamieszcza artykuł o mającym nastąpić wręczeniu buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi. Czytamy tam m. in.

Generał Śmigły już za życia Pierwszego Marszałka Polski występował wielokroć w imieniu swego Wielkiego Nauczyciela. Jemu też umierając, powierzył On pieczę nad obroną i bezpieczeństwem kraju, przekazując mu tę buławę z ducha, której buława materialna będzie tylko widomym symbolem. Czyniąc gen. Śmigłego dziedzicem swego miecza, Piłsudski uczynił go przez to samo spadkobiercą najważniejszej czołowej funkcji państwowej w odrodzonej Rzeczypospolitej. Polska bowiem *jest krajem, który żyć, pracować i rozwijać się* może tylko w zasięgu nakreślonym siłą swego zbrojnego ramienia. I tylko w ośrodku tej siły mieć może rękojmię pokoju, ładu wewnętrznego i ciągłości oraz stałości rozwoju.

Pogłoski o zmianie rządu

Korespondent warszawski „Głosu Narodu" donosi swemu pismu:

W kołach politycznych zaczynają krążyć pogłoski na temat ewentualnej zmiany rządu. Zmiana ta miałaby nastąpić zaraz po uroczystościach 11 listopada. Premier Składkowski miałby podobno ustąpić, zaś premierem miałby zostać gen. Kasprzycki, dotychczasowy minister spraw. wojskowych. Mówią również o zmianie na stanowisku ministra skarbu, z tym że minister Kwiatkowski pozostałby nadal wicepremierem, nie kierując jednak bezpośrednio żadnym resortem. Za rzecz pewną zdaje się uchodzić ustąpienie pp. ministrów Kościałkowskiego i Poniatowskiego, jako przedstawicieli kierunku „liberalnego".

Nicht spucken!...

W organie młodoendeckim „A. B. C." zbliżonym do Obozu Narodowo-Radykalnego pojawiła się następująca notatka, którą przytaczamy jako swego rodzaju curiosum:

Donoszą z Krakowa, że w czasie ostatnich świąt żydowskich zdarzył się w Makowie podhalańskim niecodzienny wypadek. Mianowicie gospodarz wsi Jachówki ,corocznie za opłatą 5 zł pozwalał dobrowolnie żydom deptać się i opluwać w bożnicy w „sądny dzień", co według rytuału żydowskiego, jest symbolem deptania wiary katolickiej. Ostatnio podobno gorliwi chasydzi tak podeptali głupca, że obecnie jest on chory i cały posiniaczony obcasami. Mieszkańcy Makowa opowiadają o tym wypadku ze zrozumiałym obrzydzeniem.

W „biblii" hitlerowskiej, w którą zapatrzeni są naśladowcy metod Trzeciej Rzeszy, napisane jest: „Nur die grosse Lüge packt". A więc tylko wielka blaga „porywa". Ta zaś mała, głupia i nikczemna blaga z tym deptaniem i pluciem nie potrafi przemówić do przekonania ludziom choćby najbardziej otumanionym przez agitację żydożerczą.

Kłopot z księciem-małżonkiem, który nie jest wojskowym...

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Haga, 24. 10. (R). Aczkolwiek dokładny termin ślubu następczyni tronu holenderskiego, księżniczki Julianny z księciem Bernardem Lippe-Biesterfeld, nie jest jeszcze naznaczony, czynione są już przygotowania do tej uroczystości.

Ślub odbędzie się w Hadze w kościele zwanym Groote Kerk, który może pomieścić 2 tysiące osób. Ks. Lippe-Biesterfeld mianowany zostanie oficerem niebieskich huzarów holenderskich i ślub brać będzie w mundurze huzarskim. Nominacja ta nastręcza trochę trudności, ponieważ ks. Bernard nie był i nie jest wojskowym. Nominacja nastąpi prawdopodobnie na mocy dekretu królewskiego. Będzie to oficjalnym przyjęciem przyszłego księcia małżonka do korpusu oficerskiego Holandii. Jako prezent narodowy księżniczka otrzyma od narodu holenderskiego jacht.

Dr. ALFRED NOSSIG

Geneza syjonizmu na tle środowiska polskiego

Ze wspomnień lwowskich

Impuls do skreślenia wspomnień niniejszych zawdzięczam żydowskim instytucjom kulturalnym we Lwowie, które z okazji pobytu mego w Polsce dały mi sposobność zetknięcia się z krajanami, przypominając im to do czego dążyłem w ciągu dotychczasowego mego życia. Słowa które przy tej sposobności usłyszałem z ust poważnych mówców, zachęciły mnie do dalszych wysiłków na drodze obranej przed lat dziesiątkami w środowisku, w jakim na czas krótki znowu się znalazłem.

Z słów tych wyciągnąłem równocześnie konkluzję, że musi istnieć coś w rodzaju jakiejś esencji duchowej, która jest nam wspólną, i która spowodowała, właśnie to zrozumienie dla intencyj mych. A kiedy wyrażono życzenie, bym i ja przemówił, nasunęła mi się myśl, że tak powiem, odwetowania się krajanom mym. Jeśli oni zechcieli przypomnieć sobie w sposób tak życzliwy skromną osobę moją (wbrew utartemu przysłowiu „Nemo propheta in patria sua...) to pragnąłem na odwrót przypomnieć im, jakim był Lwów wówczas, kiedy ja się w nim formowałem na całe późniejsze życie, za tym mniej więcej w ósmym dziesięcioleciu zeszłego wieku, jakim było owo środowisko polskie i żydowskie, z jakiego ja wyrosłem i które starałem się swego czasu odźwierciedlić choćby w niektórych odłamach w opowieści mej „Jan Prorok".

* * *

Z góry wprawdzie zaznaczyć muszę, że nie uznaję teorii absolutnego determinizmu środowiska dla rozwoju jednostek. Decydującym ostatecznie jest zarodek istoty wrodzonej poszczególnym ludziom. Zarodek ten rozwija się czasem nawet w walce z środowiskiem zupełnie sprzecznym z jego kierunkiem — czasem jednak przeciwnie zawdzięcza środowisku wpływy najkorzystniejsze.

Otóż chciałbym w kilku słowach tylko scharakteryzować główne prądy, jakie składały się na otaczającą atmosferę duchową w okresie mej młodości.

Na pierwszym planie stał wówczas patriotyzm polski, i to w pewnym szlachetniejszym znaczeniu. Była to ideologia narodu rozdartego, gnębionego w niektórych dzielnicach, marzącego o zdobyciu niepodległości. Ideologia ta miała wielki urok suggestywny także dla inteligentnej młodzieży żydowskiej, nie tylko ze względu na pewną pokrewność z losem Żydów, lecz też dlatego, że nie miała ona nic wspólnego z późniejszym szowinizmem narodowym, który nastal dopiero po wskrzeszeniu Państwa polskiego i wysunął hasła obce dawnemu duchowi polskiemu.

Ta ówczesna myśl polska, kwitnąca poza obrębem parlamentaryzmu austriackiego, który jak wiadomo, nie był szkołą moralności politycznej, i poza pewnym hałaśliwym „patriotnictwem", — ta prawdziwa myśl polska opierała się na liberalnych tradycjach konstytucji 3 Maja, na wskazaniach wielkich wieszczów polskich i na żywych jeszcze wspomnieniach ostatniego powstania. Nosiła ona bezwględnie cechę *szczerego idealizmu*.

* * *

Drugim czynnikiem kształtującym wówczas

APOLINARY HARTGLAS

REHABILITACJA WANDY MELCER*)

Wiem, że temat, który tu poruszę, nie cieszy się popularnością, i że może narażę się na ataki z rozmaitych stron, ale uważam za obowiązek uczciwego publicysty nieliczenie się z popularnością, jeżeli chodzi o powiedzenie pewnej prawdy i wytknięcie pewnych błędów. Chodzi tu o „Czarny Ląd" Wandy Melcer.

Reportaż p. Melcer pod powyższym tytułem wywołał cały szereg ataków ze strony najrozmaitszych kół żydowskich i ostre napaści w prasie żydowskiej, zwłaszcza wychodzącej w języku polskim. Zarzucano autorce ignorancję, antysemityzm, uganianie się za tanią popularnością wśród wrogów żydostwa, świadome oczernianie Żydów. Niżej podpisany też jest nie bez grzechu: opierając się na relacji prasy, też kiedyś w jakimś felietonie trochę złośliwie wspomniał o autorce „Czarnego Lądu". Ale przeczytałem tę książkę i mówię: „peccavi", nie miałem racji.

Istotnie, jeżeli chodzi o odtworzenie zwyczajów i obyczajów uboższych warstw ludności żydowskiej, to autorka częstokroć traktuje te rzeczy zbyt powierzchownie, impulsywnie, nie wnikając w ich rzeczywisty sens i historyczne usprawiedliwienie. Rażą one autorkę, podobnie jak razić mogą koła żydowskie zewnętrznie zasymilowane lub religijnie obojętne, — i wyraz temu uczuciu bądź odrazy bądź ironii daje autorka w opisach. Może to działać przykro i odstręczająco na żydowskiego czytelnika, który potrafi odnośne zjawiska sobie wytłumaczyć i zrozumieć; działa to ujemnie dla nas na jednostki aryjskie, usposobione mniej lub więcej antysemicko, — ale co na tych ostatnich ujemnie nie działa? Gdyby w ten sam powierzchowny, impulsywny sposób podejść do zwyczajów i obyczajów ludowych mas polskich, czy innego narodu — będąc dlań obcym, jak obcą jest autorka dla Żydów — to otrzymałoby się i tam sumę wrażeń bynajmniej nie lepszych. Cały szereg zwyczajów i obyczajów ludu polskiego razić może obcego, który ich nie rozumie i wytłumaczyć nie może. Dla przykładu przytoczę chociażby obrzęd „stypy" popogrzebowej. Czy nie może to przejąć obcego odrazą, gdy widzi, jak wnet po oddaniu ziemi zwłok ukochanego człowieka, najbliższe jego otoczenie, miast pogrążyć się w cichym żalu, oddaje się hucznej pijatyce i obżarstwu? Pomijając gorszące sceny, jakie się częstokroć przy tem zdarzają, — czy nie jest to dziksze i ohydniejsze dla obcego, niż opisana z tak jaskrawym realizmem przez autorkę uboga „mykwa"? Ale kto wie, że stypa jest przeżytkiem czasów pogańskich, gdy wierzono, że niewidzialna dusza zmarłego kontynuuje swój żywot ziemski i zasiada do stołu, by weselić się i ucztować w gronie swoich przyjaciół i bliskich, ten zrozumie współczesną stypę i potraktuje ją pobłażliwie, podobnie, jak pobłażliwie potraktuje ubogą „mykwę" ten, kto wie, że — przy nie krępowanym przez ingerencję przyjaznych i nieprzyjaznych czynników administracyjnych rozwoju żydowskich gmin — te, urządzone w stylu odległego średniowiecza, mroczne mykwy zamienią się we współczesne kąpieliska ludowe z należytymi urządzeniami i odpływem wody. Podobnie zmieniają swój wygląd zewnętrzny i systemy pedagogiczno-wykładowe religijne szkoły żydowskie tam, gdzie władze nie forytują i nie podtrzymują sztucznie najbardziej zacofanych warstw żydowskich.

Rażą autorkę rozmaite ludowe zabobony żydowskie, ale co powiedziałaby ona o takich samych zabobonach wiejskich, o tych chociażby wierzeniach i obrzędach, które były związane jeszcze lat 40 temu z tak nagminnie wówczas rozpowszechnionych we wschodniej części Podlasia „kołtunem"? Żeby to wszystko zrozumieć, — należy podchodzić z pewnym uczuciem wewnętrznej więzi lub wyrozumiałego pobłażania, względnie przy pomocy odpowiednich informatorów. Trudno żądać pierwszego od człowieka obcego, chociażby najżyczliwiej dla nas usposobionego, a za drugie napewno nie możemy winić autorki. Nie tylko od autorki mamy prawo żądać, by się kierowała zasadą: *tout comprendre — c'est tout pardonner*, lecz i do samej autorki winniśmy tę zasadę stosować.

A gdy tą zasadą będziemy się kierowali, nie będziemy mogli czynić jej zarzutów z kilku niemiłych cytat z Talmudu. Autorka nie ponosi winy. Talmud trzeba nie tylko czytać, ale i *umieć* go czytać, żeby zrozumieć każdy ustęp w związku z całą masą innych ustępów, i nadać mu odpowiednie znaczenie i sens. Jeżeli w nowoczesnych krótkich kodeksach rażą poszczególne artykuły, lub ustępy artykułów, o ile się ich nie powiąże z t. zwanymi związkowymi przepisami, — to czegoż można żądać przy wychwytywaniu poszczególnych miejsc z tak olbrzymiego i pogmatwanego kodeksu, jakim jest Talmud, gdzie ignorant lub sofistyczny rabulista potrafi znaleźć wszystko, o czym dusza zamarzy, ale gdzie prawdziwy uczony widzi tylko jedną myśl i jeden sens. Autorka czerpie swoje wiadomości z dziesiątych, niezbyt czystych rąk, — cóż w tym dziwnego, że pewne nie zrozumia

*) Podjęta przez naszego cenionego współpracownika ciekawa próba rehabilitacji „Czarnego Lądu" p. Wandy Melcer, książki która spotkała się z tak ostrą i namiętną krytyką w całej prasie żydowskiej, wywoła niewątpliwie ożywioną dyskusję. — Red.

oblicze życia duchowego, był prąd pozytywistyczny. Prąd ten ogarniał najlepsze elementy młodszego pokolenia polskiego i występował na bardzo wysokim poziomie kulturalnym. W porównaniu z niektórymi odcinkami atmosfery dzisiejszej, czyni on wrażenie jakby jakiegoś przepięknego wykopaliska z epok minionych. Wytycznymi prądu tego były: postęp naukowy i społeczny, solidarność wszystkich narodów kulturalnych, światły liberalizm, łączący się z wielkim polotem idealistycznym, z pogłębieniem i szczerością wyznawanych poglądów, co się okazywało w postępowaniu praktycznym.

Trzecim głównym ruchem był ówczesny socjalizm polski, odbiegający pod niejednym względem od późniejszego socjalizmu sejmowego. Był to ruch uciskany, zwalczany, połączony z niebezpieczeństwami, przyciągający wskutek tego przeważnie jednostki czystsze, zdolne do poświęceń. Dlatego też i ten ruch, skierowany ku poprawie bytu robotników i ku porozumieniu międzynarodowemu, odznaczał się idealizmem i szczerością.

* * *

To były ruchy polskie. Otóż należy uprzytomnić sobie, że linie przewodnie, główne, zasadnicze postulaty i całe nastawienie duchowe tych prądów zgadzały się całkowicie z tradycyjną ideologią żydowską. Sprawiedliwość, wolność, pokój, zbratanie ludów, postęp — wszak wszystko to są nasze hasła odwieczne. A że i myśmy walczyli za te hasła nie dla jakichś zysków czy korzyści, nie dla udrapowania się jakąś frazeologią popłatną, jeno w duchu najszczerszego idealizmu — o tym świadczą chyba wymownie tysiącletnie dzieje naszego męczeństwa.

Porównując to środowisko z nastrojami, jakie obserwowałem potem w ciągu lat dziesiątek w najrozmaitszych innych krajach, rzec muszę, że był to rzadki niezmiernie i dlatego też krótki okres, w którym dominującą cechą życia duchowego był idealizm, łączący się z szczerością i gotowością do czynów w imię wyznawanych przekonań.

* * *

Taki nastrój zasadniczy, jako emanacja środowiska, udzielić mi się musiał tym bardziej, że odpowiadał w zupełności wrodzonym mym popędom.

Kiedy w takim duchu zacząłem obserwować ówczesny stan społeczeństwa żydowskiego, uderzyły mnie pewne fakty bardzo znamienne. To przede wszystkim, że wielkie masy żydowskie wcale prawie nie znały sfer polskich. Drugi fakt, że pewna część inteligencji żydowskiej, żyła prawie całkowicie w sferze kultury niemieckiej. Wreszcie ten trzeci, że zbity blok Żydów prawowiernych okazywał wszelkie cechy odrębnej narodowości, która tej swej istoty wcale zrzec się nie zamierza, ani nie potrafi.

Czułem się powołanym i zobowiązanym do rozwinięcia pewnej akcji w odniesieniu do tych właśnie faktów. Zdawało mi się, że jest rzeczą niezbędną, nakazem nie tylko rozumu politycznego, ale i etyki, stworzyć kontakt między ludnością żydowską a polską, obudzić u Żydów poczucie obywatelskości, wciągnąć ich w obręb kultury polskiej, doprowadzić z czasem do harmonijnego wzajemnego ustosunkowania się obu tych grup.

* * *

Rozpoczynając tedy, wraz z towarzyszami równie myślącymi, a zwłaszcza z nieodżałowanej pamięci Adolfem Lilienem akcję mającą na celu odniemczenie inteligencji żydowskiej, oświatę Żydów prawowiernych w języku polskim i krzewienie ducha obywatelskiego, jednak już u samego początku nie głosiłem hasła asymilacji „pure et simple". Organizacja stworzona wówczas nosiła miano *„Przymierze Braci"*, „Agudas Achim", a pismo przez nią wydawane, „Ojczyzna", wychodziło w języku polskim i hebrajskim.

Im bardziej atoli się posuwałem w badaniu całego kompleksu zagadnień polsko - żydowskich, w zapoznawaniu się z historią i nauką judaizmu, tym bardziej ustalało się we mnie przekonanie, że kwestia żydowska powinna być postawiona inaczej zupełnie, niż to do owego czasu powszechnie czyniono. Że sprawiedliwość, szczerość i idealizm realny, nie zadawalniający się iluzjami, lecz dbający o dobrze zrozumiany interes obu grup, wymagają jawnego podkreślenia odrębności narodowej Żydów i wyciągnięcia z tego faktu wszystkich logicznych konsekwencyj politycznych.

Czułem się tedy zniewolony uznać rację kiełkującego wówczas dopiero ruchu syjonistycznego i rzucić z całą mocą hasło Palestyny, ogłaszając o dziesięć lat przed Herzlem plan odzyskania i państwowego odbudowania dawnej ojczyzny Żydów — hasło, które wówczas okrzyczano jako zdradę, a dziś uznano powszechnie jako jedyne zbawcze wyjście.

Poważne oskarżenie pod adresem brytyjskiego ministra lotnictwa

Londyn, 24. 10. PAT. Wielkie poruszenie wywołał w całym społeczeństwie angielskim ujawniony wczoraj zatarg pomiędzy słynnym angielskim przemysłowcem samochod. Morrisem, obecnie lordem Nuffieldem, a ministrem lotnictwa lordem Swintonem. Lord Nuffield, który zażywa w Anglii olbrzymiej popularności, zwłaszcza wskutek wielkiej swej szczodrości dla celów humanitarnych i naukowych udzielił prasie obszernego wywiadu, w którym ostro zaatakował przygotowania ministerstwa lotnictwa w dziedzinie zorganizowania produkcji motorów lotniczych na wypadek wojny. *Lord Nuffield uznał plan ministra lotnictwa lorda Swintona za niewystarczający i fałszywy i oskarżył lorda Swintona o stronniczość, której rezultatem było odrzucenie oferty Morrisa wyprodukowania 2 tys. motorów lotniczych w jednej z jego fabryk, którą Morris własnym kosztem uruchomił dla tego celu.*

Afera ta znajdzie swój odgłos odrazu na pierwszym posiedzeniu powakacyjnym Izby gmin, albowiem szef opozycji Attlee zapowiedział skierowanie do rządu interpelacji, dlaczego oferta zakładów Morrisa została odrzucona i jak się rząd odnosi do zarzutów Morrisa, że *organizacja lotnictwa na wypadek wojny, podjęta przez ministerstwo lotnictwa, jest wadliwa.* Wcale nie jest wykluczone, że zatarg ten będzie miał daleko idące skutki i że *minister lotnictwa lord Swinton okaże się w takiej sytuacji, że będzie musiał ustąpić.*

---

le dla niej rzeczy, ją rażą, i — jako oryginalne — uwypukla je i krytykuje? A że robi to z niejaką pewnością siebie i arbitralnością — to można też wybaczyć kobiecie zdolnej i trochę z powodu tych swoich zdolności... zarozumiałej i buńczucznej, — zwłaszcza, kobiecie.

Podobnie i z ubojem rytualnym, który w oświetleniu p. Melcer tyle krwi napsuł. Autorka kieruje się swymi bezpośrednimi impulsami i powierzchownymi wrażeniami, którym oddaje przewagę nad opiniami uczonych. Autorka wierzy — ignorując cokolwiek naukę, — że widome ruchy zarżniętego rytualnie zwierzęcia świadczą o świadomym odczuwaniu przezeń cierpienia, i że jawna świadomość i rozpaczliwa obrona nie rytualnie ogłuszonego wołu jest tylko skutkiem nie umiejętnego ogłuszania. Jest to właściwie czysto kobiecy rys reagowania na widok krwi, której nie widzi przy ogłuszeniu, i powodowania się jedynie bezpośrednimi wrażeniami, a nie zgłębieniem i badaniem. Ta bezpośrednia impulsywność jest tak silna, że autorka zupełnie po kobiecemu zapomina, że oczekiwanie przez spętane zwierzę swojej kolei i przyglądanie się śmierci jego towarzysza, nie ma nic wspólnego z rytualnym ubojem, a jest tylko skutkiem wadliwego urządzenia nie-żydowskich bynajmniej rzeźni, nie znającego oddzielnych boksów dla poszczególnych sztuk. Tę niedokładność o wiele łatwiej jest usunąć, niż rzekomy brak wprawy przy ogłuszaniu zwierząt. Uderzona bezpośrednio widokiem krwi biednych rogatych czworonogów, autorka zapomina o kłóciu wieprzy, o podskubywaniu żywych gęsi, oprawianiu żywych ryb, gotowaniu żywych raków i tp.

Weibliches, typisch weibliches — bo przy tym wszystkiem nic można zarzucić autorce, poza gorącym współczuciem dla mordowanego zwierzęcia, żadnego nie przyjaznego uczucia dla Żydów, żadnej ukrytej pod płaszczykiem rzekomego humanitaryzmu istotnie niehumanitarnej intencji. To nie ks. Trzeciak, który ze swego pozornie naukowego traktowania kwestii rytualnego uboju uczynił propagandę przeciwko społeczeństwu żydowskiemu i, każąc o rzekomej miłości dla bydła, szerzy nienawiść do ludzi. To nie p. Prystorowa, która pod płaszczykiem łzawego humanitaryzmu patronuje akcji wygłodzania Żydów, której chodzi nie tyle o zaoszczędzenie biednemu zwierzęciu cierpień, ile o wyrugowanie Żydów z jeszcze kilku placówek ekonom. Tego p. Melcer zarzucić nie można.

Przeciwnie, cały szereg ustępów w jej książce świadczy o jej żywej sympatii dla społeczeństwa żydowskiego, — sympatii płynącej zresztą z tego samego źródła, z którego wywodzi się awersja do rytualnego uboju, — ze współczucia dla wszystkiego, co jest uciśnione, uciemiężone, co cierpi.

Wystarczą delikatnie kostyczne uwagi autorki o tym, jak wygląda w rzeczywistości równouprawnienie Żydów w Polsce, które faktycznie uniemożliwia lekarzom żydowskim pracę naukową w szpitalach, poza szpitalem żydowskim, — ażeby zrozumieć, że sympatie autorki nie przeciwko Żydom są skierowane. Wystarczy kilka rzuconych mimochodem wierszy, obrazujących głębokość uczuć rodzinnych u Żydów, tam gdzie autorka opisuje nędzarza żydowskiego, który co kilka chwil przełazi przez parkan szpitalny, ażeby pokryjomu dostarczyć swojej chorej siedmioletniej córeczce to kawałek jabłka, to dzbanuszek mleka — ażeby pojąć, że nie jest naszym wrogiem autorka. A takich drobnych scen i uwag jest w „Czarnym Lądzie" mnóstwo.

Dlatego też należało inaczej potraktować autorkę „Czarnego Lądu", niż to uczyniliśmy. Można zrozumieć, że nasi religijni zelanci poczuli się w pewnych punktach dotkniętymi, — można też uwzględnić, że miłośnicy naszego folkloru zostali urażeni przez bezkrytyczny krytycyzm autorki, — ale to wszystko jeszcze nie uprawniało do takiego jej atakowania. Atakowania bezwzględnego, zapalczywego, któremu przodowały organy prasy, popisujące się swoją postępowością i demokratyzmem, a które sprawiło przykre wrażenie rozbujałego instynktu szowinistycznego. Zaś czego, jak czego — szowinizmu my, Żydzi, powinniśmy się wystrzegać, bo zanadto dobrze wiemy, jak to smakuje, gdy się jest ofiarą cudzego szowinizmu.

Zbyt mało przyjaciół i życzliwych mamy na świecie my, Żydzi, a w Polsce jeszcze mniej, niż mało. Dlatego też nie powinniśmy tych nielicznych przyjaciół odpychać, zrażać. Nie powinniśmy się kierować względem nich pierwszym impulsem, lecz przeciwnie winniśmy się starać ich utrzymać, pozyskać. Nieco wyrozumiałości nie zawadzi i w stosunku do nich. Źle coś osądzili, czegoś nie zrozumieli, coś błędnie ujęli — można im wytłomaczyć, wyjaśnić, wyperswadować, ale nie zaraz huzia na nich, dlatego tylko, że jako aryjczycy, pozwolili sobie — może nie zupełnie umiejętnie — na to samo, co uczynił np. J. Zynger w swoim „Josie Kalb". A przecież temu ostatniemu nie robiono zarzutów z tego powodu, bo jest Żydem, bo wiemy, że nie jest naszym wrogiem. Czy względem życzliwych nam aryjczyków mają obowiązywać inne przepisy?

A że p. Melcer jest nam — a może już tylko była — życzliwą — świadczą o tym liczne ustępy „Czarnego Lądu", przeniknięte szczerym sentymentem dla nędzy żydowskiej. Życzliwych zaś nam należy cenić.

Zwłaszcza, że jest ich tak niewielu...

JÓZEF FRÄNKEL

U wodza „rexistów" Leona Degrelle'a

Dzisiejsza niedziela zapowiada się w stolicy Belgii niezwykle burzliwie. Mimo zakazu władz zamierza Leon Degrelle odbyć „marsz na Brukselę", który ma być potężną manifestacją „rexistów". Mogą wyniknąć stąd groźne powikłania, których skutki nie dadzą się przewidzieć. W każdym razie postać 29-letniego przywódcy faszyzmu belgijskiego budzi ogólne zainteresowanie. Drukujemy poniżej wywiad z Degrelle'm pióra naszego współpracownika, młodego historyka wiedeńskiego, p. J. Fränkla, rzucający ciekawe światło na program, metody działania i charakter wodza „rexistów". — Red.

PO WYBORACH

Nie przebrzmiały jeszcze oddźwięki ostatniej kampanii wyborczej do parlamentu belgijskiego. Rezultat wyborów był tak niespodziewany i nieoczekiwany, że nazwisko Leona Degrelle'a, wodza belgijskich rexistów, wywołało w Belgii i na całym świecie niezwykłą sensację.

Trzy stronnictwa walczyły zwykle w Belgii o władzę: chrześcijańsko-społeczna partia, liberałowie i socjaliści. Na kilka tygodni przed wyborami wystąpiła na arenę polityczną po raz pierwszy nowa partia. Nosiła nazwę „Rex", a wodzem jej był Leon Degrelle. Szydzono, śmiano się, żartowano! Do czego dąży ten mały człowiek? „Rexiści" są dziećmi, a Leon Degrelle — chłopcem". „Każdy głos zostanie stracony, gdyż grupa Degrelle'a nie uzyska ani jednego mandatu". A rezultat pierwszej walki wyborczej? 22 rexistów w parlamencie, a 12 w senacie. Nie, takiego zwycięstwa nie uzyskała dotychczas w Belgii żadna partia, a popularność Leona Degrell'ea wzrosła niepomiernie.

NA RUE DES CHARTREUX

Rue des Chartreux leży w centrum miasta, kilka kroków od giełdy. Tutaj, w domu pod numerem 33 panuje directeur general Leon Degrelle.

Na frontonie domu oznajmiają trzy litery „Rex", że wewnątrz znajduje się zupełnie inny świat. Grupy ludzi gromadzą się przed budynkiem, spoglądają z pogardą lub z entuzjazmem na plakaty reklamowe oraz na tytuły gazet rexistów. Zdarza się częstokroć, że padają słowa potępienia lub pochwały pod adresem „Rexu". Przyzwyczajono się już tak dalece do tego, że wypadki tego rodzaju nie wzbudzają już większego zainteresowania.

A wewnątrz: młodzież. Przystojni chłopcy i piękne dziewczęta, które nie przekroczyły 20-go roku życia spieszą, podnoszą rękę do pozdrowienia faszystowskiego, wydają rozkazy, rozdzielają gazety i odezwy oraz podają dalej komunikaty na piśmie. Młodzież ta jest bardzo przejęta ważnością swej roli i niewątpliwie wyobraża sobie, że za nie długo w innym większym budynku stanie na czele większej liczby członków...

Przede wszystkim musiałem przejść przez kontrolę przybocznego strażnika Degrelle'a. Był to przyciężki, silny osobnik o twarzy awanturnika, który już niejednokrotnie brał udział w bójkach na zgromadzeniach. Kilka swych przednich zębów pozostawił na „placu boju". Dumnie opowiada mi, że jest „pierwszym" strażnikiem przybocznym swego „wodza" i zawsze mu towarzyszy.

Deputacje przybywają i odchodzą. Zjawiają się przedstawiciele organizacyj młodzieżowych, ale i również i starsi mężczyźni chcą dostać się przed oblicze wodza. Nie jest to łatwą rzeczą. Należy przejść przez liczne korytarze, schody, pod bacznymi spojrzeniami sekretarzy i służących — aż wreszcie można przestąpić próg „świętego" przybytku.

Zwyczajny gabinet. Fascynujący obraz religijny zdobi ścianę. Na lewo — szafa biblioteczna. W środku — biurko. Leon Degrelle siedzi czytając gazetę, podkreśla ołówkiem pewne zdania i notuje uwagi. Degrelle jest młodym, przystojnym mężczyzną. Należy do typu beztroskich studentów uniwersytetu. Jest małego wzrostu. Posiada piękne oczy, które często rozbłyskują; nic też dziwnego, że kobiety witają go owacyjnie. Nosi skromny garnitur. Często spogląda na swą odznakę — „odznakę rexistów" — wpiętą do marynarki. Panuje nad wyrazem twarzy, zdradzającym energię i wytrwałość. Podobny jest raczej do aktora lub artysty aniżeli do polityka i „wodza". Mówi szybko, głos ma głęboki, często mruczy lub krzyczy. Ruchy ma energiczne i elastyczne — liczy wszakże około 29 lat. Szyko podnosi się z miejsca i podnosi rękę do pozdrowienia faszystowskiego. Nie odpowiadam na to pozdrowienie. Przypomina sobie, że przybyłem do niego w charakterze dziennikarza i podaje mi rękę. Jego sekretarz polityczny jest obecny i służy za tłumacza.

DO CZEGO DĄŻĄ REXIŚCI?

W roku 1925 obradowała konferencja partii chrześcijańsko-społecznej. Miano załagodzić spór między starszymi a młodszymi przywódcami partii. Leon Degrelle, założyciel i przywódca grupy młodzieży „Christus Rex", domagał się usunięcia starszych przywódców partii, ponieważ mieli prowadzić „nie czyste" interesy i wzbogacić się kosztem partii. Na czele 200 młodych ludzi zjawił się na konferencji i zażądał wykluczenia pewnych osób. Doszło do ostrej wymiany zdań między „starszymi" a „młodszy-

---

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

2)

Było to doprawdy galowe widowisko, nie ulegało to najmniejszej wątpliwości. A trudno było stwierdzić, co siało więcej blasku: brylanty czy ordery. Rozrzutne światło kandelabrów grało i tańczyło na obnażonych białych plecach i pięknie wymalowanych minach dam; na grubych karkach, sztywnych gorsach i błyszczących uniformach tłustych panów, na pocących się twarzach lokajów, którzy gościom podawali napoje orzeźwiające. Pachniały kwiaty ze smakiem rozrzucone po całym gmachu zaczarowanym; pachniały perfumy paryskie wszystkich tych niewiast niemieckich; pachniały cygara przemysłowców i pomady smukłych młodzieńców w szykownych uniformach S. S., aromat bił od książąt i księżniczek, od szefów tajnej policji państw., felietonistów, diw filmowych, profesorów uniwersytetu, wykładających rasizm albo naukę o wojskowości, i od nielicznych ban kierów żydowskich, których fortuny i stosunki międzynarodowe były tak potężne, że nawet ich dopuszczono do tej uroczystości. Rozchodziły się te sztuczne aromaty, jak gdyby nie chciano dopuścić innego aromatu — słodkawego, do mdłości pobudzającego zapachu krwi, który wprawdzie kochano i nasycano nim cały kraj, którego jednak przy tak uroczystej okazji i w obecności dyplomatów obcych nieco się wstydzono.

— Oszaleć można, — odezwał się jakiś wysoki dostojnik Reichswehry do swego kolegi, — na co sobie ten grubasek pozwala!

— Ale tylko tak długo, jak długo to się nam będzie podobało — odpowiedział kolega. Obaj przybrali miny zadowolone, bo ich fotografowano.

— Lotte ma pono nosić suknię, która kosztowała trzy tysiące marek, — rzekła artystka filmowa do jednego z Hohenzollernów, z którym tańczyła. Lotte była małżonką potentata o wielu tytułach, który swe 43-cie urodziny urządził sobie jak gdyby był udzielnym księciem. Lotte była przed tym prowincjonalną aktoreczką i uchodziła za arcydobrą, prostą, praniemiecką niewiastę.

Książę odpowiedział: — Moja rodzina takiego przepychu nigdy nie uprawiała. — Kiedy się zreszta ukaże dostojna para? Nasze oczekiwania mają być doprowadzone do najwyższego napięcia!

— Loteczka na tym się rozumie — odpowiedziała rzeczowo była koleżanka matrony kraju.

Wspaniała uroczystość; wszyscy obecni jak najintensywniej ją przeżywali, zarówno ci, którzy otrzymali karty honorowe, jak i ci, którzy musieli zapłacić 50 marek za swą obecność. Tańczono, rozmawiano, flirtowano; podziwiano sie bie samych, podziwiano innych, a przede wszystkim władzę, która pozwolić sobie mogła na tak rozrzutne imprezy. W lożach i kuluarach przy sutych bufetach rozmawiano bardzo żywo. Dyskutowano o toaletach dam, o majątku panów i o sumach, które tombola dobroczynna przynieść miała. Jako przedmiot najbardziej kosztowny wymieniano swastykę z brylantów, coś niesłychanie drogocennego, co można było nosić jako broszkę, albo przyczepkę do kolii. Wtajemniczeni informowali, że losować się będzie też i inne rozkoszne przedmioty, jak naprzykład do złudzenia wierne tanki i karabiny maszynowe wykonane z marcepanu lubeckiego. Niektóre damy utrzymywały dowcipnie, że wolą nawet taki instrument morderczy z tak słodkiego materiału niż arcykosztowną swastykę. Było dużo śmiechu serdecznego. Ściszone głosy poruszały zakulisowe tło całej tej imprezy. Zwracano uwagę, że dyktator odmówił przyj

Co Hitler powiedział Degrelle'owi?

„Wilhelm II. prowadząc wojnę z Francją -- popełnił omyłkę"...

Paryż, 24. 10. PAT. Przywódca rexistów belgijskich Leon Degrelle w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Intransigeant" sprecyzowa dążenia tego ruchu, jak również ustosunkowanie się rexistów do Francji i Niemiec. P. Degrelle pragnie utworzenia bloku belgijsko-holendersko-szwajcarskiego, w skład którego wchodziłoby również Wielkie Księstwo Luksemburg. Przywódca rexistów dał również wyraz swoim sympatiom dla kanclerza Hitlera, zaznaczając, iż w ruchu narodowo-socjalistycznym nie podoba mu się tylko neopoganizm. P. Degrelle sądzi, że Francja nie ma powodów do obawiania się Niemiec, gdyż obecnie jest pod względem militarnym o wiele silniejsza i gdyby teraz wybuchła wojna, napewno zakończyłaby się zwycięstwem Francji. Do wojny jednak niewątpliwie nie dojdzie. Gdybym wchodził w skład rządu francuskiego — oświadczył p. Degrelle — *kwestia francusko-niemiecka zostałaby uregulowana w ciągu 8 dni.* P. Degrelle poświęcił następnie kilka słów osobie kanclerza Hitlera i dążeniom polityki niemieckiej. Kanclerz Hitler miał oświadczyć przywódcy rexistów, że powraca do prawdziwej polityki zagranicznej, która uczyniła Niemcy wielkimi i że *Wilhelm II, podobnie jak i ci Niemcy, którzy prowadzili wojnę z Francją — popełnili omyłkę. Kanclerz Hitler gotów to jest publicznie oświadczyć.* P. Degrelle powiedział następnie, iż żywi dla Francji jak najlepsze uczucia, ale wolałby, aby Francja była silniejsza. Gdy dojdę do władzy, — zakończył przywódca rexistów, — *główną misją dyplomatyczną Belgii będzie doprowadzenie do pojednania między Niemcami a Francją.*

---

mi" delegatami. Dramatyczne posiedzenia i burzliwe sceny. Konferencja odrzuciła wnioski Degrelle'a. Nikt nie przypuszczał wówczas, że to głosowanie zaważy na losach Belgii. Doszło do rozbicia. Starsi politycy odnieśli zwycięstwo, a Degrelle wystąpił z partii. Jego grupa młodzieży „Christus Rex" pozostała mu wierna. Od tego czasu nie chciał Degrelle słyszeć więcej o partii chrześcijańsko społecznej i o syntezie „religii z polityką". Opuścił słowo „Christus" i nadał swej partii nazwę „Rex". Degrelle rozwinął olbrzymią propagandę na rzecz swej partii. Rexiści odnieśli zwycięstwo w Belgii.

Rzucam pytanie:

— Jaki jest wewnętrzno-polityczny program rexistów?

— Przede wszystkim musimy zjednoczyć wszystkich obywateli belgijskich. Jedność tę można nazwać również „Gleichschaltung". Moja gazeta ma nazwę „Le Pays Reel", to znaczy „Realny kraj". Reprezentuję pogląd, że obecne położenie w Belgii nie daje właściwego obrazu sytuacji. Belgia jest inna aniżeli przypuszczają inne partie. „Realny kraj" nie będzie miał takiego oblicza, do jakiego dążą partie. Partie wznoszą mury między różnymi warstwami ludności. „Rex" sprzeciwia się wszystkim partiom i chce zburzyć te mury.

Do duchowieństwa powiadam, że nie powinno zajmować się polityką. Może ono działać na polu religijnym, ale nie w dziedzinie społeczno-politycznej. Do liberałów mówię: Uszanowanie przed religią! Nikogo nie powinno obchodzić, czyk toś uczęszcza do kościoła, czy też nie. Jest to sprawa osobista każdego człowieka. Każdy ma prawo udać się do kościoła podobnie jak do kinoteatru lub teatru. Uważam, że państwo winno popierać wszystkie religie — katolicką, protestancką i mojżeszową, ale przywódcy religijni winni zajmować się jedynie sprawami religijnymi, a nie polityką.

W dziedzinie socjalnej jestem za najwyższymi płacami dla robotników. Robotnicy zaczynają mnie rozumieć i wkrótce będą mnie uznawali za swego przyjaciela. Rexiści wnieśli w parlamencie projekt ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. W Belgii istnieje 40.000 domów robotniczych, a robotnikom potrzebne są kredyty. Także w tej sprawie wnieśliśmy odpowiedni projekt do parlamentu. Ale równocześnie robotnicy muszą zrozumieć, że również drobny przemysł i stan średni mają prawo do życia.

W sprawach polityki zagranicznej zastępuję wręcz przeciwne stanowisko, aniżeli obecny rząd. Jestem za obroną wszystkich granic Belgii *oraz przeciw jednostronnemu sojuszowi wojskowemu z Francją.* Również z etycznych i moralnych powodów. Większość Belgów jest spokrewniona z Niemcami pod względem rasowym i już chociażby z tego względu Belgia nie powinna zawierać paktu wojskowego jedynie z Francją. Albo układ wojskowy z Francją i Niemcami, albo — z żadnym z tych państw.

Zapytałem nie dawno Belgów na pewnym zgromadzeniu: Kto jest wam bliższy: Leon Blum czy Adolf Hitler? A masa odpowiedziała: Adolf Hitler!...

LEON DEGRELLE O SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

— Jakie jest pańskie stanowisko w sprawie żydowskiej?

— Sprawa żydowska w Belgii nie może zostać załatwiona w ten sposób, jak w Niemczech. Osobiście skłaniam się w sprawie żydowskiej raczej ku polityce Mussoliniego, aniżeli Hitlera. Belgowie posiadają za wiele „mieszanej" krwi i z tego względu nie można im narzucić rasizmu.

— Czy przyjmuje pan Żydów do pańskiej organizacji?

— Nie pytam członków partii o ich religię.

— Ale w pańskich gazetach atakuje się wszak Żydów.

— Nie Żydów, lecz obcych.

— Co pan rozumie pod tym słowem?

— Wszystkich nie-Belgów, którzy w ostatnich latach przybyli do Belgii. Prawdą jest, że większość stanowią Żydzi, zwłaszcza z Niemiec i Polski. Domagam się od nich, by prowadzili „porządne" życie. Nie wolno im mieszać się do zagadnień belgijskiej polityki wewnętrznej, w przeciwnym bowiem razie będą musieli Belgię opuścić. Podkreślam po raz wtóry, że w sprawie żydowskiej postępuję po linii Mussoliniego. Rexiści utrzymują stosunki handlowe z Żydami i bardzo często zakupują u Żydów papier, sztandary itd. Nie pytamy o religię i pochodzenie.

„JESZCZE W TYM ROKU!"

— Czy partia wzrosła na siłach od ostatnich wyborów?

— Tak. Podczas wyborów liczyła partia 150 tysięcy członków, a obecnie około 550.000. Gdyby obecnie rozpisano wybory, skład parlamentu byłby zupełnie inny. Ruch nasz rozrasta się z dnia na dzień. Pisma nasze posiadają największy nakład. Podczas gdy „Nation Belge" (pismo liberalne) posiada nakład 40.000 egzemplarzy, „La Libre Belgique" (pismo klerykalne) zaś 70.000, — to pismo moje „Le Pays Reel" posiada dzienny nakład 200.000 egzemplarzy. Prócz tego wydaję jeszcze inne gazety, które są bardzo poczytne.

Za niedługo rozpoczniemy wielką i nie znaną dotychczas w Belgii propagandę. Do każdego z dwóch milionów domów belgijskich roześlemy bezpłatnie niedzielne wydanie naszej gazety. Przyrzekam sobie z tego bardzo wiele.

— Jak pan przypuszcza, panie Degrelle, kiedy obejmie pan władzę?

Degrelle jest zdenerwowany. Przybiera surowy, energiczny wyraz twarzy. Jego oczy skrzą się, głos jego jest silny i donośny, z temperamentem uderza pięścią w stół i woła: „Jeszcze w bieżącym roku! Jeszcze w tym roku!"

Obserwuję go. Nie, nie jest aktorem. Jest to jego głębokie przekonanie, a plany jego są wszak nieznane. A w istocie rzeczy jest to zupełnie obojętne, czy Degrelle jeszcze w bieżącym roku lub dopiero za parę lat obejmie władzę. Jedno jest pewne: Degrelle odegra rolę w historii Belgii. Rola jego nie będzie zależna ani od jego wrogów ani od niego samego, lecz uwarunkowana będzie obecnym duchem czasu, który anuluje wszystkie rachunki rozsądku i rozumu. A tymczasem duch czasu pracuje na rzecz Leona Degrelle'a...

ścia, i że wielu dostojników partyjnych nie zaproszono; że natomiast tak licznie zaproszono członków rodów książęcych. Na tym tle powstawały rozmaite plotki, które szeptano sobie do ucha. Opowiadano sobie też rozmaite historie o stanie zdrowia dyktatora; mówiono o tych sprawach cicho i namiętnie, zarówno w kole dyplomatów i dziennikarzy zagranicznych jak i Reich swehry oraz wielkiego przemysłu.

Zdaje się, że to przecież rak, — informował swego kolegę paryskiego jakiś dziennikarz angielski, trzymając przezornie chusteczkę na ustach. Anglik natrafił jednak na nie właściwego człowieka. Pierre Larue miał wygląd bardzo chorego, ale też i złośliwego karła. Był jednak pełen zachwytu dla heroizmu i pięknie umundurowanych młodzieńców nowych Niemiec Nie był zresztą dziennikarzem, lecz człowiekiem bogatym, który pisał plotkarskie książki o literackim, politycznym i towarzyskim życiu stolic europejskich, a który za cel swego życia uważał poznawanie sławnych ludzi. Ten tak groteskowy, jak osławiony chochlik o kanciastej twarzyczce i lamentującym głosiku chorej star szej damy, gardził demokracją swego własnego kraju i każdemu, kto słuchać chciał, oświadczał, że uważa Clemenceau za łotra, Brianda za idiotę, każdego natomiast wyższego urzędnika Gestapo za pół — boga, a czołowych przedstawicieli nowego regime'u niemieckiego za nieskazitelnych rycerzy.

— Co za nikczemne plotki pan rozpowiada, mój panie! Człowiek ten wyglądał jak straszliwy gnom. Jego głos miał szelest liści jesiennych, spadających z drzew. — Stan zdrowia Führera jest doskonały. Jest tylko nieco przeziębiony.

Można było przyjąć, że ten mały potwór po prostu zadenuncjuje. Dziennikarz angielski stał się nerwowy i chciał się usprawiedliwić: — Jeden z kolegów włoskich w zaufaniu coś takiego mi wspomniał... — Ale chuderlawy amator uniformów, przylegających szczelnie do ciała, przerwał mu ostro: — Dość, mój panie! Nie chcę więcej słyszeć. Są to plotki nieodpowiedzialne! — Proszę mi wybaczyć, — dodał nieco łagodniej, — muszę przywitać eks-króla Bułgarii. Jest w towarzystwie księżnej heskiej, poznałem Jej Wysokość na dworze jej ojca w Rzymie. Odszedł, mając małe rączki ułożone na piersiach, podobny z wyglądu i wyrazu twarzy do jezuity. Anglik mruczał za nim: „Damned snob".

Poruszenie na sali: oto zjawił się minister propagandy. Nie oczekiwano go tu dziś wieczorem, wszyscy znali jego naprężone stosunki z opasłym jubilatem, który wciąż trzymał się jeszcze w ukryciu, by uczynić swe zjawienie się największą sensacją wieczora.

Minister propagandy — pan życia duchowego narodu wielomilionowego — przeszedł szybko, kulejąc, poprzez kłaniający mu się głęboko tłum. Powstawała za nim lodowata atmosfera. Wszystkim się zdawało, że niebezpieczne, złe, samotne i okrutne bóstwo zeszło do tego ordynarnego zbiorowiska tchórzliwych, nędznych i uganiających się za rozkoszą śmiertelników. To warzystwo przez kilka sekund jak gdyby zamarło z przerażenia. (c. d. n.)



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dewaluacja złotego Polsce nic nie da -- stwierdza prof. Taylor

Onegdaj wygłosił w Poznaniu prof. Taylor odczyt n. t. dewaluacji. Z odczytu tego podajemy pewne charakterystyczne wyjątki.

Dewaluacja — mówił prof. Taylor — jako zjawisko ekonomiczne nie jest rzeczą nową. Średniowieczne bowiem t. zw. „upadlanie pieniądza“ tj. zmniejszanie przez panujących zawartości kruszcu w pieniądzu jest niczym innym jak dewaluacja pieniądza. Stosunek społeczny do tych zjawisk był zawsze negatywny. Zawsze znajdował się w płaszczyźnie etyki.

Dziś poglądy się zmieniły. Zmiana warunków, przez objęcie sprawami gospodarczymi nie tylko luźnych grup, ale i całych społeczeństw zmieniło stosunek do zjawiska dewaluacji. Widzi się w niej obecnie nieraz b. skuteczny środek działania w rozwiązywaniu problemów gospodarczych.

Skutki dewaluacji są wielorakie. Głównie powoduje ona:

1) redukcję długów publicznych jak i prywatnych i przy czym sfery prywatne uzyskują często mniejsze „korzyści“ z racji zazwyczaj zwyżkowego ruchu cen po dewaluacji; 2) korzyści przez obniżenie cen eksportowych towarów. Daje to uaktywnienie bilansu handlowego i cały szereg dodatnich wyników w handlu zagranicznym; 3) redukcję kosztów produkcji.

Stąd z punktu widzenia teoretycznego nie można powiedzieć czy dewaluacja jest szkodliwa czy dodatnia, zależy to wszystko od ściśle określonych warunków, a więc od: od eksportu, od ruchu kapitałów, kosztów produkcji i t. p. Z punktu widzenia społeczno - gospodarczego dewaluacja jest zawsze szkodliwa, stwarza bowiem dodatnie warunki dla zaostrzenia się wszelkich antagonizmów gospodarczych.

Stałość pieniądza to zawsze spokój społeczny. Wszelkie zaś rewolucje rozpoczęły się zawsze od naruszenia zasady stałości pieniądza.

Nakreśliwszy tak ogólne tło i znaczenie dewaluacji jako zjawiska gospodarczego przeszedł prelegent do naświetlania ostatnich dewaluacji pieniądza w różnych państwach.

Dewaluację angielską należy traktować bardzo odrębnie, ze względu na specjalną strukturę gospodarczą Wielkiej Brytanii. Była ona wynikiem konieczności (ceny angielskie były wyższe od światowych) utrzymania eksportu angielskiego oraz konieczności redukcji kosztów produkcji. Ponieważ przez redukcję płac nie dało się to zrobić, z racji wysokiej stopy życiowej robotnika, którą on potrafi sobie obronić — dewaluacja stała się konieczna. Wyniki dewaluacji angielskiej dotychczas są b. dodatnie. Jest ona przykładem rozsądnej dewaluacji.

Sceptycznie natomiast odnosi się prelegent do dewaluacji dolara.

Dewaluacja franka jest według prelegenta wynikiem wpływu na Francję Anglii, która przez dewaluację franka ratuje swój rynek pieniężny. Dotychczas kapitały i złoto uciekały z Anglii do Paryża, który stawał się bankierem świata, co było dotychczas rolą Londynu. Za możliwości lepszego jutra w handlu międzynarodowym (zniesienie kontyngentów, barier, zakazów) w wyniku ostatniego porozumienia walutowego Francja zdewaluowała swą walutę. Dalszą przyczyną było podkopanie zaufania do franka przez rządy Bluma oraz wpływ czynników zakonspirowanych, którym na rękę są wszelkie niepokoje gospodarcze.

Analizując z kolei sytuację w Polsce stwierdził prof. Taylor, że właśnie Polska pierwsza przeprowadziła dewaluację u siebie. Była to jednak dewaluacja na raty. Pierwsza dewaluacja miała miejsce w roku 1927. Dalsze etapy dewaluacyjne to były: dewaluacja dolara, który odgrywał u nas rolę drugiej waluty; regulacja długów rolniczych, redukcja długów publicznych — samorządowych i wreszcie ostatnio konwersja długów państwowych.

Późniejsza od polskiej dewaluacja angielska nosi wiele cech wspólnych i często wzoruje się na polskiej.

Wreszcie odpowiada prof. Taylor, w końcowych ustępach swego przemówienia na pytanie jakie skutki wywołałaby dewaluacja złotego, co po części jest odpowiedzią na dręczące pytania, czy dewaluacja złotego byłaby korzystna.

Nie można powoływać się na dewaluację innych państw, tylko dla tej zasady, że musimy robić tak jak inni. Nasze warunki są inne. W okresie dewaluacji funta, byliśmy w ogólnoświatowym ruchu zniżkowym cen. Dewaluacja zatem nie powodowała zwyżki tych cen, nie powodowała zatem niepokojów. Dziś mamy zwyżkowy ruch cen; dewaluacja jest niebezpieczna. Francja, Szwajcaria, Holandia po dewaluacji walczyć musi ze spekulacją oraz z gwałtowną zwyżką cen.

Następnie nasze płace, są dostatecznie niskie, bynie potrzeba sztucznie ich podnosić.

Najważniejsze jednak dla nas jest to, że potrzebujemy silnej kapitalizacji. Kapitalizacja to najlepsza gwarancja naszej niezawisłości. Trzeba ka pitalizacji pomagać. Dewaluacja to niweczy zupełnie. Wreszcie nasze zapasy złota są zbyt małe, by dewaluacja pomogła naszemu życiu w większym zakresie.

Zakończył swe wywody prof. Taylor tym, że **dewaluacja złotego w Polsce nic nie da.**

POD KĄTEM OSTRYM.

* * *

Tyle razy odrzekał się u nas rząd od wszelkich pomysłów biurokratyzowania, monopolizowania i etatyzowania życia gospodarczego, że wypadałoby już chyba żądać, aby każdego biurokratę ministerialnego czy nieministerialnego karano dyscyplinarnie za niepokojenie kraju nowymi pomysłami monopolistycznymi czy etatystycznymi. Na przykład wody mineralne i stołowe. Woda mineralna — wiadomo — Ding an sich — nikomu nie przeszkadzała, nikomu snu z powiek nie spędzała. Ale jest tam gdzieś ktoś w jakimś ministerstwie, który dotychczas albo za mało bezsensownych projektów przedłożył, albo też projektami się w ogole nie zajmował i nagle postanowił zbawić Ojczyznę nowym, genialnym projektem. Mianowicie handel wodami mineralnymi i stołowymi miałby ulec zmonopolizowaniu w aptekach i drogeriach. Nikt inny nie miałby — broń Boże — prawa sprzedać ani jednej flaszki wody mineralnej. Groziłoby niebezpieczeństwem dla kraju!

Biurokrata nie byłby sobą, gdyby tylko na jednej niedorzeczności kończył się jego projekt. O, wa! Głupstwa są dwa. Wodę mineralną trzeba zatem zunifikować. Bo jakżeż! Wszystko jest umundurowane: i kolejarze, i listonosze i uczniowie a woda mineralna — panie dzieju — ma sobie chodzić tak swobodnie? Jedna flaszka taka, inna — inna. Jedna niebieska, druga zielona, trzecia biała.

Skończy się wolność dla wody mineralnej. Wszystko ma być zunifikowane we flaszkach ciemno-zielonych z jednolitymi opakowaniami. Bo to — porządek musi być i amen.

Było chyba dość dużą karą dla izb przemysłowo-handlowych, że projektem tym musiały się poważnie zajmować.

Zmiany w przepisach o przekazach do Austrii

Uchwałą z dn. 21 b. m. Komisja Dewizowa wprowadziła zmiany w przepisach o przekazywaniu sum z Polski do Austrii.

Przekazy z Polski na rzecz osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Austrii, mogą być dokonywane pod następującymi warunkami: I. Przekazy te mogą być dokonywane przez banki dewizowe wyłącznie w formie polecenia na Austriacki Bank Narodowy za pośrednictwem Banku Polskiego. Banki dewizowe mogą rozpatrywać i załatwiać we własnym zakresie wnioski o zezwoleniu na zapłatę w ten sposób zobowiązań wobec osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Austrii, po przedstawieniu dowodów co do określanych z góry wypadków. Do wniosków o zapłatę zobowiązań z tytułu spłaty kapitałów, odsetek od nich, dywidendy, kuponów i dochodów z nieruchomości, oraz praw rzeczowych na nieruchomościach, należy dołączyć dowody, stwierdzające, że przedmioty majątkowe lub prawa, stanowiące tytuł przekazu były przed dniem 27 kwietnia b. r. i są dotychczas własnością osób fizycznych lub prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w Austrii. II. Sprzedaż zagranicznych środków płatniczych na podstawie paszportu, ważnego tylko na Austrię, mogą banki dewizowe uskuteczniać jedynie w szylingach austriackich. III. Przekazy do Austrii mogą (z wyjątkami wymienionymi w punkcie IV) opiewać tylko na wypłatę w szylingach równowartości sumy ściśle określonej w złotych. IV. Banki dewizowe mogą przyjmować i dokonywać na zasadach ogólnie obowiązujących przekazy do Austrii poza rozrachunkiem tylko w tych wypadkach, w których chodzi o zapłatę należności za towary pochodzenia nie austriackiego, nie przerobione w Austrii, oraz o zapłatę kosztów przewozu tychże towarów przez inne kraje poza Austrią. V. Osoby fizyczne i prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę na terenie Austrii, mogą posiadać rachunki zagraniczne wolne w bankach dewizowych, z tym ograniczeniem, że na rachunki te mogą być zapisywane: a) równowartość sprzedanych bankom zagranicznym środków płatniczych z wyjątkiem szylingów austriackich; b) równowartość czeków wykupionych w ciężar rachunku wolnego oraz przelewy z innych rachunków zagranicznych wolnych; c) równowartość weksli, zaopatrzonych w adnotacje z zezwoleniem na zapisanie wpływów na rachunek zagraniczny wolny; d) należności za towary pochodzenia nie austriackiego nie przerobione w Austrii, jak i koszty przewozu tychże towarów. Do wysokości salda na rachunku zagranicznym wolnym, mogą być dokonywane przekazy do Austrii w drodze rozrachunku polsko-austriackiego. VI. Sumy zapisane a rachunkach zablokowanych mogą być przekazywane na podstawie umowy rozrachunkowej polsko-austriackiej w ramach przepisu ust. 1 niniejszego okólnika.

Także rzemieślnicy muszą ujawniać ceny

Obowiązek wywieszania cenników i ujawniania cen dotyczy nie tylko kupców, ale odnosi się w takim samym stopniu do rzemieślników, wystawiających towary własnej produkcji na sprzedaż. Tak więc zwraca się uwagę, że np. szewcy posiadający skrzynki (gablotki) reklamowe przy bramach powinni oznaczyć ceny wystawianego obuwia, w przeciwnym razie grozi im surowa kara.

Zwyżka cen węgla w krajach dewaluacyjnych

Akcja dewaluacyjna w szeregu państw spowodowała w pierwszym momencie zahamowanie dopływu węgla do krajów, które przeprowadziły dewaluację pieniądza, dostawcy zagraniczni bowiem chcieli najpierw dojść do porozumienia w sprawie nowych cen. Obecnie w Holandii cena za węgiel importowany podniesiona została o 1 gulden na tonnie, we Francji zaś cena węgla z dniem 1 listopada r. b. podwyższona będzie o blisko 20 franków na tonnie. Jedynie w Szwajcarji sprzedają importerzy węgiel zagraniczny po dotychczasowych cenach, możliwie jednak, że i w tym państwie w listopadzie nastąpi zwyżka cen.

TO I OWO

Zwierzęta pomocnikami ludzi w wykrywaniu trucizn

W wielu wypadkach nawet najskrupulatniejsza analiza chemiczna zawodzi przy poszukiwaniu trucizn, których zbrodniarze użyli do zgładzenia upatrzonej ofiary. Wówczas chemikom przychodzi z pomocą lekarz z eksperymentem na zwierzęciu.

Do trucizn, wobec których analiza chemiczna jest często bezradna, należą jady wężów, toksyny wydzielane przez bakterie i niektóre alkaloidy roślinne. Do tych ostatnich należą morfina, akonityna i inne, zwłaszcza jeśli podano je w małej dawce. Przed kilkunastu laty chemicy wiedeńscy nie zdolali wykryć morfiny we wnętrznościach pewnego oficera, który zażył ją w wielkiej ilości (pół grama), choć cała ilość trucizny pozostała w organiźmie zmarłego. Lepszymi wynikami mogli wykazać się chemicy francuscy i holenderscy, którzy w prasie fachowej opisali wypadki wykrycia bardzo małych dawek różnych trucizn w wiele miesięcy, a nawet lat po śmierci denatów.

Ponieważ są to wypadki stosunkowo rzadkie, nie jednokrotnie chemik zmuszony jest uzupełnić analizę doświadczeniem na zwierzęciu. Używa do tego celu żaby jadalnej, myszki białej, kota. Np. biała myszka jest bardzo wrażliwa na morfinę. Wystarczy wstrzyknąć jej pod skórę roztwór, zawierający 1/100 miligrama tego narkotyku, a za najlżejszym dotknięciem myszka będzie zadzierała ogonek do góry i zginała go charakterystycznie w kształcie litery „S“. Podanie myszce białej innych trucizn nie wywoła takiego efektu. Większa ilość morfiny (około 20 miligramów), którą chemicznie bardzo trudno wykryć, wstrzyknięta pod skórę kotu wywołuje u niego silne podniecenie i drgawki, podobne do padaczkowych. Atropinę wykrywa się w ten sposób, że podejrzany o jej zawartość roztwór zapuszcza się do worka spojówkowego oka kota, przez co źrenica ulega silnemu rozszerzeniu. Pod wpływem 2/1000 miligrama strychniny występuje u myszy tężec. 1/5 miligrama nikotyny wywołuje u żaby drżenie wszystkich mięśni. Podobnych przykładów możnaby podać bardzo wiele. Dowodzą one, jak pomocnym dla chemika jest doświadczenie na zwierzęciu, gdy inne sposoby wykrycia trucizny, czy to z powodu mikroskopijnej ilości, czy też z innych powodów, zawodzą.

ak.

Jak jedzą w U. S. A.

W Stanach Zjednoczonych, jeśli chodzi o miasta, wchodzą w grę trzy normalne posiłki w ciągu dnia: Pierwsze śniadanie jest bardzo obfite, urozmaicone owocami lub jamami owocowymi, do czego dochodzi kawa, dużo kawy i bardzo ciemnej. Południowy lunch zabiera mało czasu, je się go w małych barach, drug-storeach, a składa się on z sałatek, przekąsek, jakiegoś dania mięsnego i znowu kawy prawie czarnej. O piątej lub szóstej po południu, po pracy, następuje właściwy obiad, dinner. Amerykanie są głodni jak wilki o tej porze, jedzą też dużo, nawet za dużo. Za cenę dolara otrzymuje się obfity obiad składający się z t. zw. appetizer (ostrygi, ślimaki), zupy, sałaty, majonezu, pieczystego lub ryby, jarzyn, deseru i obligatoryjnej czarnej kawy.

Cudzoziemca zadziwi obfitość dań rybnych, różnych skorupiaków (ostryg, krabów, homarów) w pełni sezonu letniego. Wszelkiego rodzaju ryby rzeczne i morskie figurują w jadłospisie każdej restauracji. Zawdzięczają amerykanie ten luksus rozpowszechnieniu znakomitych lodowni elektrycznych, dzięki którym pojawiają się też na stole w czasie największych upałów wspaniałe owoce, kremy, sałaty, jarzyny w niezwykle świeżym stanie. Naogół Amerykanie przyznają jednak otwarcie, że kuchnia europejska góruje nad ich kuchnią i że w dziedzinie kulinarnej wyprzedzają ich inne kraje o wiele długości.

W olbrzymim kraju, na terenie 48 stanów, panuje jednak spora rozmaitość dań, istnieją potrawy regionalne. Michigan np. chełpi się jako specjalnością sztrudlem jabłkowym, Minnesota znów pewnym gatunkiem białego chleba. Maine słynie z homarów, Maryland z pularda, Mississipi z „okra“, jarzyny w rodzaju marchwi, etc. etc. Niektóre potrawy przyrządzane są w sposób irytujący wprost europejczyka, np. pulardy, indyczki utopione w obrzydliwym, słodkawym białym sosie albo też w gęstym, nieapetycznym sosie brązowym (z butelki.)

Kto chce korzystać z kuchni europejskiej w Stanach, ten musi drożej płacić za tę przyjemność w eleganckich restauracjach wielkich hotelów, albo też w restauracjach różnonarodowych, jakich jest sporo w New Yorku.

Or.



NIEDZIELA, 25 PAZDZIERNIKA.

Kraków (293,5) 8: Audycja poranna 8.18 Muzyka poranna (płyty) 8.25 Pogadanka rolnicza insp. Jana Steca 8.40 Płyty 8.50 Dziennik Por. 9: Nabożeństwo 10.30 Orkiestra i soliści (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Poranek symfoniczny (Transm. z sali kameralnej Krak. Tow. Muz.) Wyk. ork. symf. Filharm. Krak. pod dyr. T. Kiesewettera i St. Mikuszewski (skrzypce). W przerwie ok. g. 13 Przegląd teatralny pt. „Teatr w ostat. 2 tyg.“ wygł. J. Wiśniowski 14 Reportaż z życia 14.30 Ulubione arie i fragm. oper (płyty) 15.15 „Moje zwierzątko“ — pogad. dla dzieci wygł. prof. M. Siedlecki 15.30 „Audycja dla wsi“ 1) „U rolników na Podolu“ report. 2) „Przegląd rynków produktów rolnych“ 3) migawka z puszczy kurpiowskiej St. Jędrzejczyka 16 Koncert reklamowy 16.30 Fragment słuchowiskowy z dram. Gerharda Hauptmana pt. „Hamlet w Wittenberdze“ — w przekł. i oprac. L. Staffa 17 „Podwieczorek przy mikrofonie“ — transm. z sali hotelu „Bristol“. Wyk. Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Zofia Terne, Maria Żabczyńska, Al. Żabczyński, Wł. Olkusznik, W. Kaźmierczak, K. Czekotowski. W przerwie o godz. 17.55 Pogad. aktualna. 19 „Maszyna a literatura“ — szkic literacki Bogdana Karpackiego 19.15 Program 19.20 Koncert kameralny. Wyk. Olga Łapicka (fort.) Emil Filipowski (skrz.) Walery Dec (wiol.) w progr.: Fr. Schubert: Trio fortep. Es-dur. 20 Koncert organizowany przez Pomorskie Tow. Muz. Wyk. Kwartet Drezdeński i Stani Zawadzka (śp.) 20.50 Przegląd polityczny 21 Dziennik wieczorny 21.10 „Na wesołej lwowskiej fali“ 21.40 Wiad. sport. ze wszystkich Rozgłośni PR. 21.55 Lokalne wiadomości sport. 22: „Uciekła mi przepióreczka“ — Aud. muz. w opr. A. Eplera i Zb. Lipczyńskiego. Wyk. W. Jędrzejewska (sopran) męski kwartet wokalny pod dyr. Lipczyńskiego i ork. mandolinistów pod dyr. A. Elpera. 22.40 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa (1339.3) 8: p. Kraków 19.20 Muzyka salonowa (płyty) 20 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (377.4) p. Kraków 13 „Kobieta w sztuce“ — J. Kilian - Stanisławska 13.15 p. Kraków 19.15 Koncert mieszany 19.45 Przekłady polskie poezyj Tarasa Szewczenki 20 D. c. koncertu mieszanego 20.20 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice (395.8) 8: p. Kraków, 13 Co słychać na Śląsku 13.12 p. Kraków 16.20 „Warsztaty narodowe“ — pogad. 16.30 p. Kraków 19.15 Transm. uroczystości religijnej 19.30 Koncert 20 „Na swojską nutę“ — aud. w opr. St. Ligonia 20.20 p. Kraków.

Łódź (224) 8: p. Kraków 13 „Z pod kominów fabrycznych na szczyty Tatr“ — felieton 13.12 p. Kraków 16.15 „Na horyzoncie łódzkim“ — felieton 16.30 p. Kraków 19.15 Koncert zbiorowy 20 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert orkiestrowy 12.55 Koncert rozrywkowy 17.05 Muzyka lekka 19.10 Recital fortep. 20.05 „Das grobe Hemd“ — sztuka ludowa Karlweisa 23.25 Muzyka taneczna.

Paryż (431.7) 16 Koncert symfoniczny 18.30 Teatr wyobraźni 21.30 „Zemsta nietoperza“ — operetka J. Straussa

Praga (470.2) 12.20 Program rozrywkowy 15.30 Koncert 16.15 Pieśni z czasów wielkiej wojny, 17.15 Melodie cygańskie 19.05 „Czy pamiętacie?“ — czeskie melodie operetkowe 20.50 „Honza“ — balet Nedhala 22.35 Muzyka taneczna.

Rzym (420.8) 17 Koncert 20.45 „Il Maestro di Capella“, opera kom. Paera 22 Koncert.

Bukareszt (1875) 11.45 Rumuńska muzyka ludowa 20.15 „Boccaccio“ — operetka Suppego.

Anglia Nat. (1500) 17.20 Słuchowisko muzyczne, 19.30 Pieśni francuskie i włoskie, 20 Koncert orkiestrowy 22.05 Słuchowisko 23.15 Recital fortepianowy 23.30 Epilog.

Leningrad (1224) 14.40 Muzyka kameralna 16.15 Muzyka ormiańska, 17.30 Koncert etnograficzny 18 Muzyka operowa Wagnera 19 Koncert symfoniczny 19.45 „Manon“ — opera Masseneta, fragm. 20.30 Muzyka polska 23.15 Utwory Debussy'ego.

„WOJCIECH KOSSAK PRZED MIKROFONEM“

Jeden z największych malarzy polskich Wojciech Kossak, przed którego sztuką otworem stoją najznakomitsze galerie obu półkul, a którego artyzm chlubę przynosi Polsce i jej stanowisku w sztuce światowej, udzieli wywiadu Polskiemu Radiu we wtorek dnia 27 bm. o godz. 15.30.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„CUDZE DZIECKO“

Komedia w trzech aktach Szkwarkina

Rzecz napisana przed procesem moskiewskim, bo procesie moskiewskim ludzie w Rosji chyba tak pogodnie śmiać się nie mogą. Jak człowiek właściwie się śmieje, jakie są źródła śmiechu tak przysłowiowego już szarego człowieka z ulicy — oto jedyne kryterium do poznania nastrojów społeczeństwa. Niedawno odbyło się w Paryżu zgromadzenie pod hasłem „Tylko front ludowy ma prawo do śmiechu“, a zgromadzenie to nam więcej mówiło o sile frontu ludowego, niż setki broszur.

Komedia Szkwarkina jest sztuką bezpretensjonalną, zbudowaną według starych szablonów, rzuca jednak ciekawe światło na obyczajowość sowiecką. Nie ma w tej komedii ani poważnego konfliktu ideowego, ani prawdziwej walki między starymi a młodymi, a jednak poznajemy w niej istotne i zasadnicze przeżycia przeciętnych obywateli sowieckich. Młoda aktoreczka ma grać rolę kobiety uwiedzionej, która spodziewa się dziecka, a którą rodzice wypędzają z domu. Nie może się wżyć w rolę, która dla niej jest zupełnie obca, dlatego odgrywa komedię przed swym otoczeniem, że ma zostać matką. Komedia ta jest pewnego rodzaju próbą charakterów, z której naprzód wychodzą zwycięsko starzy rodzice, umiejący tylko kochać, młody natomiast student, uważający siebie za człowieka „nowego“, nie umie pokonać w sobie „feudalnej“ zazdrości i odchodzi od swej ukochanej. Ale i on zwycięża w sobie „feudała“ i wraca pełen skruchy do swej ukochanej. Oto główny nurt tej naiwnej i bezpretensjonalnej komedii.

Są w niej jednak jeszcze i nurty, że tak powiem poboczne. Przede wszystkim napiętnowanie kłusownika miłości, który bez żadnej odpowiedzialności umie się tylko wyżywać erotycznie. A potem lekka satyra na inteligencję, która chce koniecznie mieć „biografię“ w swym życiu. Wreszcie stosunek młodego pokolenia do kultury starszej generacji. Ten moment jest niestety tylko lekko zarysowany. Reasumując powiedzieć możemy, że komedia ta, aczkolwiek szablonowa, a pod względem budowy prawieże reportażowa, służy nam jednak jako okienko, przez które popatrzyć możemy na wewnętrzne stosunki w Rosji sowieckiej.

Szczere uznanie należy się tak reżyserowi p. Karbowskiemu, który w krótkim czasie bezpretensjonalną komedię Szkwarkina należycie zmontował, oraz zespołowi. Świetnie parę staruszków zagrali p. Klońska i p. Fabisiak. P. Niedziałkowska mile odtworzyła rolę małej aktoreczki umiejętnie rolę czarnego charakteru (tj. kłusownika w miłości) zagrał p. Macherski, pełnym temperamentu młodzieńcem gór kaukaskich był p. Modzelewski, trafnie zagrali swe epizodyczne role pani Osuchowska, pp. Tatarski, Wroński, pp. Starkówna i Gersonówna, oklaski zaś przy otwartej scenie zdobył p. Opaliński za doskonały typek technika dentystycznego, który koniecznie chce być bohaterem i mieć „biografię“ w swoim życiu. Aktorzy więc grali z rozmachem, chociaż nie mieli tyle czasu, by uniezależnić się zupełnie od suflera. Sztuka podobała się publiczności, która świetnie się bawiła, stwierdzając w antraktach że stosunki w sowietach nie bardzo się różnią od stosunków panujących w krajach mieszczańskich.

M. K.

Ordery dla dobrych płatników

W Akron (U.S.A.) władze skarbowe wpadły na pomysł dekorowania punktualnych płatników podatkowych orderami, które przedstawiają się bardzo dekoracyjnie. Ordery są srebrne i ozdobione po środku emalią. Już w dwa dni po wydaniu zarządzenia cały zapas orderów został wyczerpany, tj. wykupiony, bo płatnicy sami je muszą sobie kupować. Dla uniknięcia jednak nadużyć w latach późniejszych, postanowiono zmieniać co rok kolor emalii orderowej.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Oblężenie posterunku P. P. w Wierzchosławicach i jego epilog sądowy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Tarnów, w październiku.

Onegdaj rozpoczęła się przed Sądem okręgowym w Tarnowie rozprawa karna o zajścia w Wierzchosławicach w dniu 15 sierpnia 1936. Oskarżeni są Władysław Panek i 11 wieśniaków z różnych okolic powiatu tarnowskiego, a to jedni o to, że krytycznego dnia w Wierzchosławicach razem z innymi niewykrytymi sprawcami dopuścili się czynnej napaści na posterunkowego służby śledczej Jana Ratajczyka podczas pełnienia przez tegoż obowiązków służbowych na obchodzie rocznicy „Czynu oręża chłopa polskiego“, a drudzy o to, że w dniu tym w Wierzchosławicach wzięli udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się zamachu gwałtownego na osoby członków załogi miejscowego posterunku P. P. przez strzelanie do nich z broni palnej i rzucanie kamieniami oraz na mienie posterunku i jego mieszkańców przez porąbanie siekierami drzwi i okien budynku, rzucanie weń kamieniami i podpalenie budynku.

Wedle aktu oskarżenia, zajścia miały następujący przebieg: Dnia 15 sierpnia br. w Wierzchosławicach podczas obchodu rocznicy „Czynu oręża chłopa polskiego“, zorganizowanego przez Stronnictwo Ludowe, znajdował się na zgromadzeniu, odbytym około godz. 13.30 po nabożeństwie na błoniu przy drodze, wiodącej z Wierzchosławic do Łętowic, między innymi służbowo posterunkowy służby śledczej z Tarnowa Jan Ratajczyk, który stał blisko trybuny w odległości około 20 kroków od drogi do Łętowic. W toku zgromadzenia, które miało bardzo burzliwy przebieg w czasie przemówienia Witka ze Smigna, stojący koło Ratajczyka mężczyźni zaczęli się koło niego skupiać, przy czym z tłumu padły okrzyki „tajny“, i wówczas Ratajczyk, widząc groźną postawę otaczających go, począł się spokojnie wycofywać w kierunku gościńca. Gdy zaś Ratajczyk znalazł się w piaszczystym dole blisko gościńca, tuż koło niego jakiś mężczyzna wystrzelił w ziemię z rewolweru i zawołał „tajny zabił chłopa“, „zabić sk...syna“, a gdy na Ratajczyka posypały się równocześnie razy lasek, przodownik Wesołowski i starszy posterunkowy Żądło starali się osłonić Ratajczyka, temu udało się przejść przez gościniec i zaczął uciekać w kierunku budynku posterunku P. P. w Wierzchosławicach. Ścigający jednak Ratajczyka tłum zwiększał się z każdą chwilą i wśród okrzyków „zabić tajnego“, biegnącego Ratajczyka bito laskami i kłuto nożami. Ratajczyk zdołał jednak dobiec do werandy posterunku, gdzie upadł i skąd go posterunkowi wciągnęli do wnętrza budynku.

Na posterunek posypały się teraz kamienie i wśród brzęku tłuczonych szyb i wrogich okrzyków przeciw posterunkowym dały się słyszeć na zewnątrz budynku. Komendant posterunku widząc groźną postawę tłumu dał rozkaz oddania salwy w powietrze, zlecając równocześnie zaalarmowanie telefoniczne policji tarnowskiej o pomoc. Tłum jednak wokoło posterunku rósł z minuty na minutę i strzały oraz rzucanie kamieniami, a także rąbanie ram okiennych i futryn nie ustawały. Dzięki pojedynczemu ostrzeliwaniu policjantów przez okna sytuacja z frontu posterunku o tyle się polepszyła, że napastnicy pochowali się za drzewami, rowami i innymi osłonami. Wkrótce jednak okazało się, że tłum otoczył posterunek ze wszystkich stron, przy czym poczęto rąbać drzwi od strony zachodniej, tj. od mieszkania starszego post. Grzywacza. Kilku napastników ze sztachetami i siekierami wpadło do mieszkania Grzywacza, a wkrótce oblężeni policjanci poczuli silny gryzący dym — napastnicy bowiem podpalili budynek od strony mieszkania Grzywacza.

Dopiero po krótkim czasie nacierający przerwali ogień i cofnęli się, a wówczas komendant posterunku Matusiak i Wesołowski przystąpili do gaszenia pożaru przy pomocy naczelnika straży ogniowej Franciszka Żmudy i innych ochotników cywilnych.

Dopiero około godz. 15.40 sytuacja była o tyle opanowana, że pożar dogasał, z tłumu już nie strzelano i zaprzestano rzucenia kamieniami. Wówczas policjanci wyszli z budynku i zajęli się rozpędzaniem tłumu i regulowaniem ruchu wozów, a około godz. 16.30 przybyły z Tarnowa posiłki policyjne i tym samym trwające blisko godzinę zajścia zostały zlikwidowane.

W czasie napadu wielu posterunkowych P. P. odniosło lżejsze rany, natomiast posterunkowy służby śl. Ratajczyk wskutek pobicia przez tłum odniósł 3 rany tłuczone głowy, 9 ran ciętych klatki piersiowej, 2 rany kłute ramion, oraz kilka innych lżejszych obrażeń. Budynek zaś posterunku został znacznie uszkodzony.

Rozprawę prowadzi sędzia okręgowy Pykosz, bronią adwokaci dr Zaremba, dr Chmiel, dr Merz i mgr Mutz. W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano przeszło 20 świadków oskarżenia, a w dniu 24 bm. około 60 świadków powołanych przez obronę. Rozprawa zakończy się w poniedziałek, dnia 26 bm.

Przeciw zniesieniu sądów przysięgłych

Na walnym zgromadzeniu zrzeszenia bielsko - bialskich adwokatów w Bielsku w dniu 21 bm. zapadła uchwała, że adwokaci Bielska i Białej wypowiadają się przeciw projektowanemu zniesieniu sądów przysięgłych w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, uważając taką reformę sądownictwa za szkodliwą, domagają się wprowadzenia sądów przysięgłych w całym kraju, a więc w b. dzielnicy niemieckiej i w b. dzielnicy rosyjskiej, gdzie dotąd sądów tych nie ma, choć ich wprowadzenie w tych dzielnicach zostało przewidziane już w polskim Kodeksie Postępowania Karnego z r. 1928, a wreszcie wzywają wszystkie izby adwokackie, aby na tegorocznych walnych zgromadzeniach wypowiedzieli się przeciw zamierzonemu zniesieniu sądów przysięgłych i domagały się wprowadzenia tych sądów w całym kraju.

Zwłoki lotnika Lasockiego spoczną we Lwowie

Tragicznie zmarły lotnik śp. Kazimierz Lasocki, który uległ niedawno katastrofie w czasie lotu z Anglii do Hiszpanii, zostanie przewieziony do Lwowa i zwłoki jego spoczną na cmentarzu obrońców Lwowa. Śp. kpt. Lasocki odznaczony był za walki w Małopolsce krzyżem Virtuti Militari i 4-krotnie krzyżem walecznych. Pogrzeb lotnika we Lwowie ma się odbyć w najbliższym czasie.

Marian Czuchnowski znowu aresztowany

W dniu 19 października został znowu aresztowany Marian Czuchnowski, znany pisarz i poeta chłopski. Aresztowanego osadzono w więzieniu w Gorlicach. Na parę dni przed tym policja przeprowadziła w domu Czuchnowskich w Łużnej rewizję bardzo dokładną poszukując tomu skonfiskowanych poezyj Czuchnowskiego pt. „Powódź i śmierć“.

Skazanie wykonawcy wyroku partyjnego

W Sądzie Okręgowym w Zamościu rozegrał się epilog sprawy ucznia 8 klasy, Włodzimierza Stanika i Tadeusza Króla, oskarżonych o zabójstwo z wyroku partyjnego i przynależność do komunistycznej partii Zachodniej Ukrainy. Przed paroma dniami sąd na sesji wyjazdowej w Tomaszowie Lubelskim rozprawę przerwał, celem dokonania ekspertyzy t. zw. grypsów pisanych przez Stanika, a dostarczonych do sprawy przez naczelnika więzienia w Zamościu. Ekspertyza dokonana przez grafologa inż. St. Szymankiewicza z Warszawy stwierdziła, że grypsy były pisane własnoręcznie przez Stanika. Stanik pisząc grypsy do Króla, prosił aby ten przyjął winę na siebie. Król w odpowiedzi nazywa Stanika mordercą i winy na siebie przyjąć nie chciał. Oskarżyciele publiczni charakteryzując szkodliwą dla państwa działalność komunistyczną Stanika i Króla domagają się: dla pierwszego kary śmierci, dla drugiego 15 lat więzienia. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Stanika na dożywotnie więzienie, Króla zaś na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10. Wyrok przez oskarżonych został przyjęty spokojnie.

Aresztowanie krewnych groźnego bandyty z Niezdowa

Andrzej i Józef Zarzyccy, zamieszkali w Tworkowej pow. Brzesko, zostali aresztowani za przechowywanie rzeczy pochodzących z rabunków, dokonanych przez Edmunda Zarzyckiego, mordercę z Niezdowa. Oprócz tego aresztowano również braci Franciszka i Józefa Jedynaka, którzy ukrywali mordercę i informowali go o pościgu policji.

Czy właściciel kawiarni ma prawo dobierać sobie gości?

Przed sądem poznańskim znalazła się niezwykle charakterystyczna sprawa o zniewagę. Stan faktyczny przedstawia się w ten sposób, że do kawiarni p. Józwiaka Stanisława w Poznaniu w dniu 3 grudnia ub. roku wszedł p. Czesław Muszyński. Właściciel lokalu zbliżył się doń i przywitawszy przez podanie ręki, powiedział spokojnie, że nie życzy sobie, wobec tego, co zaszło, aby p. M. uczęszczał i przebywał w jego lokalu.

P. Muszyński uznał to za zniewagę i sprawę skierował do sądu.

Obrońca oskarżonego twierdził, że w myśl prawa cywilnego gospodarz lokalu może sobie gości wybierać, czego mamy już wyraźne precedensy, choćby w zastrzeganiu się niektórych lokali poznańskich przeciw odwiedzaniu ich przez Żydów. Kawiarnia nie jest bowiem ani gazownią, ani wodociągiem i p. M. może z niej nie korzystać, ale korzystać z innej.

Sąd stanął na stanowisku obrony i uznał p. Józwiaka niewinnym.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **ZESPÓŁ MORRISA SZWARCA** w Teatrze Żydowskim zdobywszy publiczność krakowską potężnym widowiskiem „Josie Kalb“ jest przedmiotem entuzjastycznych owacyj ze strony wielbicieli pięknej gry. Dziś w niedzielę 2 przedstawienia „Josie Kalb“ o godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i 8.30 wiecz. Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie. Bilety od godz. 10 rano przy kasie Teatru Bocheńska 7. W poniedziałek i wtorek ostatnie 2 razy „Josie Kalb“.

— **DZIŚ „PAPA“ Z K. JUNOSZĄ - STĘPOWSKIM.** Dziś tylko dwa razy tj. na przedstawieniu popołudniowym i wieczornym znakomity artysta K. Junosza - Stępowski wystąpi w swej kapitalnej roli Papy w komedii Flers'a i Caillavet'a, opracowanej scenicznie przez reż. W. Biegańskiego, w otoczeniu pp: Bednarskiej, Matusiakówny, Biegańskiego, Kaliszewskiego, Macherskiego w rolach głównych.

— **„CUDZE DZIECKO“** komedia sowiecka W. Szkwarkina w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, powtórzona będzie we wtorek dn. 27 bm.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** — Dziś dalsze przedstawienia rekordowej rewii pt. „Brazylia ma głos“ entuzjastycznie przyjmowanej przez publiczność. Na czele zespołu świetna pieśniarka Hanka Runowiecka, w otoczeniu E. Nowowiejskiego, J. Dwornickiego, baletu Kamińskich i chóru Revelersów.

— **DZIŚ OTWARCIE WYSTAWY HOCHMANNA, NEUMANNA, SCHÖNKERA.** O godz. 11-tej przedpoł. nastąpi w Żyd. Domu Akademickim w Krakowie ul. Przemyska 3 otwarcie wystawy połączone z inauguracją sezonu wystawowego Zrzeszenia Żyd. Artystów i Malarzy. Wstęp 50 groszy, dla członków wspierających Zrzeszenia wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Jadzia“ (J. Smosarska).
APOLLO: „Upiór na sprzedaż“ (Rena Clair, Robert Donat, Jean Parker).
ATLANTIC: „Mały buntownik“ (Shirley Temple) i „Concertina“ (Carola Lombard Fred Mac Muray).
BAGATELA: „Brazylia ma głos“ (Film i rewia).
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Chłopcy z placu broni“ oraz „Walka o prawdę“.
PROMIEŃ: „Pasteur“ (Paul Muni).
STELLA: „Samochód nr. 99“ i „Anna Pollys“.
ŚWIT: „Ada to nie wypada“.
SZTUKA: „Król Burleski“ (Warner Baxter, Alice Faye Mona Barrie i Jack Oakie).
UCIECHA: „Anthony Advers“ (Fredric March, Olivia de Havilland, Anita Louise, Claud Rains).
WANDA: „W blasku słońca“ (z Janem Kiepurą)



PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 6 g 02 m
25	Zachód słońca 16 g 14 m
NIEDZIELA	Cheszwan 9 5697

BADANIE RACJONALNEJ KALKULACJI CEN

Wczoraj odbyła się z inicjatywy Izby przemysłowo - handlowej w Krakowie konferencja z przedstawicielami władz wojewódzkich, miejskich i sfer kupieckich miasta Krakowa. Konferencja ta miała na celu skoordynowanie wysiłków czynników urzędowych oraz sfer kupieckich w akcji władz przeciw nieuzasadnionej spekulacji towarowej.

Na konferencji tej przedstawiciele władz wojewódzkich udzielali wyjaśnień odnośnie do wydanych przez nie zarządzeń. W rezultacie dyskusji uchwalono wytyczne w kierunku zapobieżenia nieprawidłowościom w interpretowaniu zarządzeń władz. Uchwalono również powołać do życia Komisje złożone z przedstawicieli sfer handlowych i samorządu gospodarczego, które łącznie z władzami wojewódzkimi i miejskimi będą w poszczególnych branżach przeprowadzały badania racjonalnej kalkulacji cen towarów, a zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby. Komisje te podejmą pracę w najbliższych dniach.

UCZESTNICY MIĘDZYN. RADY KOMUNIKACJI TELEGR. W KRAKOWIE

Wczoraj o godz. 21.32 przyjechali do Krakowa specjalnym pociągiem uczestnicy Międzynarodowej Rady Komunikacji Telegraficznej w liczbie ok. 150 osób. Uczestnicy wieczorem objechali autokarami specjalnie dla tej wycieczki oświetlone zabytki miasta. Dziś przed południem zwiedzą uczestnicy wycieczki miasto i jego zabytki, po południu zwiedzą saliny wielickie, poczem o godz. 19.05 opuszczą Kraków.

PRZYJAZD DELEGACJI W SPRAWIE CHAŁUPNICTWA

Onegdaj donosiliśmy, że do Krakowa przybyć ma delegacja Ministerstwa Przemysłu i Handlu, która ma się zająć zbadaniem warunków rozwoju chałupnictwa. Delegacja ta przybyła wczoraj do Krakowa i w towarzystwie wojewody Gnoińskiego oraz naczelnika inż. Hampla wyjechała do Świątnik, Sułkowic, Zembrzyc i Kalwarii.

ZJAZD T. S. L.

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie 39 Walny Zjazd T. S. L. przy udziale 520 delegatów poszczególnych ośrodków organizacyjnych towarzystwa. Przed południem uczestnicy zjazdu zwiedzili Wawel, Muzeum Narodowe i inne zabytki Krakowa, poczem w godzinach popołudniowych obradowały komisje. Wieczór uczestnicy zjazdu wzięli udział w przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego, a dzis rozpoczną się w sali Starego Teatru obrady plenarne.

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO

Dziś przedpołudniem odbędzie się uroczyste poświęcenie Kościoła Garnizonowego przy ul. Dietla. W uroczystości weźmie udział duchowieństwo z biskupem polowym ks. Gawliną na czele oraz reprezentanci władz.

OTWARCIE WYSTAWY KSIĄŻKI

W dniu wczorajszym nastąpiło w Krakowie otwarcie wystawy książki pod hasłem „Książka w pracy oświatowej". Na uroczystości otwarcia obecni byli reprezentanci władz. Wystawa mieści się w gimnazjum im. Witkowskiego przy ul. Pierackiego i będzie otwarta do końca miesiąca.

Italia w hołdzie Pierwszemu Marszałkowi Polski

Jak donosiliśmy, wczoraj przybyła do Krakowa uroczyście powitana na dworcu kolejowym delegacja armii włoskiej, wioząca ziemię pobraną na Palatynie w Rzymie w miejscu, gdzie według legendy znajdować się miał dom Romulusa, celem złożenia imieniem Mussoliniego do masywu Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Wczoraj rano nastąpił uroczysty akt złożenia ziemi przez delegację armii włoskiej. Na szczycie Kopca ozdobionego flagami o barwach państwowych włoskich i polskich ustawiła się kompanja chorągwiana pułku piechoty ziemi krakowskiej z orkiestrą, poczty sztandarowe, delegacje oficerskie i podoficerskie wszystkich jednostek broni i służb garnizonu krakowskiego.

O godz. 10-tej rano na Sowiniec przybyła delegacja armii włoskiej z gen. Eugeniuszem Cosel-l schim na czele w towarzystwie gen. dyw. Norwid-Neugebauera, reprezentującego Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza, gen. Wieniawy-Długoszowskiego, przedstawiciela Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka, Józefa Piłsudskiego, wicemarsz. Sejmu płk. Schaetzla, oraz gen. Monda, reprezentującego dowódcę O. K. V. Kraków, wraz z gronem wyższych oficerów.

W chwili wstępowania przybyłych na szczyt Kopca orkiestra odegrała Hymn państwowy, poczem gen. Coselschi w towarzystwie gen. Norwid-Neugebauera odebrał raport od dowódcy kompanii chorągwianej, która sprezentowała broń.

Po powitaniu przez gen. Coselschiego delegacji kombatantów, nastąpił uroczysty akt złożenia ziemi przez gen. Coselschiego do masywu Kopca na Sowińcu. Ziemię zsypano z pięknej stylowej amfory, na której widnieje napis: „Tu jest ziemia, którą Rzym ofiaruje, aby uczcić pamięć Józefa Piłsudskiego — październik 1936 r. 14-go roku ery faszystowskiej".

W momencie składania ziemi orkiestra odegrała włoski hymn królewski i „Giovinezzę". Uroczystość zakończyła się odegraniem Hymnu Państwowego i Pierwszej Brygady.

Z Sowińca delegacja włoska wraz z towarzyszącymi jej przedstawicielami Armii Polskiej udała się na Wawel, gdzie u bramy do katedry wawelskiej oczekiwali przybycia gości włoskich przedstawiciele władz: p. wicewojewoda krakowski dr Małaszyński w towarzystwie radcy Stańkowskiego, prezydent miasta dr Kaplicki wraz z wiceprezydentem Klimeckim i in.

Tu w serdecznych słowach przemówił do prezydenta miasta Krakowa gen. Coselschi, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Polski, poczem wręczył p. prezydentowi pismo gubernatora Rzymu następującej treści:

„Dan Campidoglio 19. 10. 1936. — Z Palatynu, kolebki Rzymu z woli Benito Mussoliniego, wodza narodu rzymskiego, została pobraną garść ziemi wedle obrzędu faszystowskiego i zamknięta w urnę cesarską w celu przekazania jej przez ochotników wojennych Italii do Krakowa, serca Polski, by jako symboliczne zlepiszcze zmieszaną została z grudami tworzącymi Kopiec ku pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Przeto ofiara ta złożona przez ziemię rzymską od wodza (duce) Marszałkowi Piłsudskiemu jest hołdem, złożonym całemu narodowi polskiemu, a proch wzgórza palatyńskiego zamknięty w tej urnie użyźniony wzniosłymi myślami jest symbolem samego Rzymu, jego starożytnej i nowej wszechpotężnej duszy.

I oto lecą Orły Rzymskie z auspicjami ku Orłowi Polskiemu i jego legendarnemu gniazdu".

W odpowiedzi prezydent dr Kaplicki wygłosił następujące przemówienie: „W imieniu miasta Krakowa dziękuję jego ekscelencji gubernatorowi Rzymu za ten cenny dokument wręczony mi przed chwilą przez pana generała.

W tej doniosłej chwili nie mogę oprzeć się wspomnieniu wielkiej przeszłości, łączącej tak silnymi węzłami intelektualnymi i kulturalnymi Polskę z Italią. Świadczą o tem nietylko pomniki architektury, dzieł sztuki, ale i liczne nazwiska sławnych mężów nauki polskiej, którzy kształcili się na uniwersytetach włoskich. Stokroć jednak silniejszymi są węzły wspólnie przelanej krwi na pobojowiskach walk o wolność obydwu narodów.

Jestem głęboko wzruszony, że w obliczu katedry wawelskiej i Zamku królewskiego, tych najdostojniejszych gmachów Rzeczypospolitej, wręczył mi pan, panie generale, ten cenny dokument, który zarazem świadczy o niezmiennej przyjaźni, łączącej wieczne miasto Rzym ze starą stolicą Polski. W tej myśli z głębi serca wznoszę okrzyk na cześć stolicy Italii — Rzymu".

Po wzniesieniu okrzyku faszystowskiego przez delegację włoską na cześć Krakowa obecni udali się do Grobów Królewskich, gdzie delegacja włoska po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyła u Jego sarkofagu żywe kwiaty splecione szarfą o barwach włoskich.

Następnie goście włoscy zwiedzili katedrę i Zamek królewski, wystawę tysiąca urn w budynku przy wieży ratuszowej w Rynku Głównym, Muzeum Narodowe, Bibliotekę Jagiellońską i inne zabytki miasta.

W godzinach popołudniowych dowódca O. K. Kraków gen. Narbutt-Łuczyński podejmował delegację włoską śniadaniem w salach Grand-Hotelu.

Przed gmachem Hotelu Francuskiego, gdzie zatrzymała się delegacja armii włoskiej, służbę pełni warta honorowa.

Wyrok w procesie o zajścia krakowskie

ogłosi Sąd Apelacyjny w poniedziałek o 12-tej w poł.

Ostatni dzień procesu apelacyjnego o zajścia z 23 marca b. r. w Krakowie wypełniły przemówienia obrońców. Ostatni zabrał głos mec. Szumański z Warszawy.

O godz. 12-tej w południe rozprawa została zamknięta. Przewodniczący trybunału zapowiedział ogłoszenie wyroku w poniedziałek o godz. 12-tej w południe.

ODSŁONIĘCIE WIKAKROWKI

W dniu jutrzejszym nastąpi odsłonięcie „Wikarówki" na Małym Rynku. Rusztowanie zostanie usunięte a poświęcenie budynku nastąpi we czwartek.

AKADEMJA KU CZCI IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Z okazji 70-lecia Ignacego Daszyńskiego odbyła się wczoraj w Krakowie uroczysta akademia, zorganizowana przez P. P. S. Na program akademii złożyły się okolicznościowe przemówienia.

OTWARCIE ŁAŹNI MIEJSKIEJ

Zarząd miasta w Krakowie podaje do wiadomości, że miejska Łaźnia ludowa przy ul. Karmelickiej 49 otwiera się w dniu 26 bm. tj. w poniedziałek po uskutecznieniu najkonieczniejszych robót instalacyjno - mechanicznych, elektrycznych i malarskich.

Łaźnia ta czynna będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14—20, a w soboty od 10—21.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY I BEZPIECZEŃSTWA PALESTYNY (BICUR U-BITACHON) I ZBADAJ CZY UCZYNIŁ TO TWÓJ PRZYJACIEL, ZNAJOMY I SĄSIAD.

PROBLEMY OKRESU DOJRZEWANIA WE WSPÓŁCZESNEJ LIT. POLSKIEJ

Jutro w poniedziałek, godz. 19 wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 Bolesława Gołąbowa odczyt pt. „Problemy okresu dojrzewania we współczesnej literaturze polskiej". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

PODZIĘKOWANIE

JWP. Docentowi Drowi *BRZEZICKIEMU* w Krakowie, Biskupia 7 za wyleczenie mnie z ciężkiej i uporczywej choroby oraz JWP. Dr *GOLDMANOWEJ*, Wielopole 11 i JWP. Dr *LEHRHAFTOWI*, Łobzowska 15 składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać. *JÓZEF ROSNER, b. nauczyciel.*

8193

FESTIWAL TAŃCÓW LUDOWYCH W ZSRR. Od 15-go do 20-go listopada br. odbędzie się w Moskwie w gmachu Teatru Twórczości Ludowej Wszechzwiązkowy Festiwal Tańców Ludowych w ZSRR. Wszystkie występy odbędą się wieczorem w obecności specjalnie zaproszonego jury.

Bezwzględna równowaga budżetu -- naczelną zasadą preliminarza budżetowego na rok 1937/38

Warszawa, 24. 10. (Sin). W nadchodzącym tygodniu p. wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski rozpocznie konferencje z poszczególnymi ministrami na temat preliminarza budżetowego na r. 1937/8. Na konferencjach tych ustalony zostanie w sposób definitywny preliminarz budżetowy poszczególnych ministerstw, przy czym omawiane zostaną wszystkie kwestie, jakie wyłoniły się podczas opracowania preliminarza budżetowego na rok nadchodzący. Ustalony w ten sposób preliminarz budżetowy ministerstw będzie wraz z projektem ustawy skarbowej przesłany Radzie Ministrów do uchwalenia.

Sądząc z dotychczasowego wyniku prac budżetowych rządu należy przyjąć, że *preliminarz budżetowy na rok nadchodzący będzie na ogół utrzymany w ramach obecnego budżetu. Może tylko zajść wypadek, że po stronie dochodów i wydatków nastąpią pewne zmiany o tyle, że powiększone zostaną cyfry budżetu o kilkanaście milionów zł.*

Zasadą niezłomną nowego budżetu ma być utrzymanie bezwzględnej równowagi budżetu również w ciągu nadchodzącego roku budżetowego. Pod tym względem nie tylko konstrukcja budżetu poszczególnych ministerstw i przepisy ministerstwa skarbu, dotyczące wydatkowania sum czuwać będą nad równowagą budżetu, ale cała polityka finasowa państwa opierać się będzie nadal na kardynalnej zasadzie, że równowaga budżetu państwowego jest kardynalnym warunkiem poprawy gospodarczej.

Minister Papee podejmuje akcję

w sprawie ostatnich wydarzeń na terenie Wolnego Miasta Gdańska

Warszawa. 24. 10. PAT. Komisarz generalny R. P. w Gdańsku **min. Papee po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Gdańska z instrukcjami rządu polskiego, aby w związku z ostatnimi** uchwałami Rady Ligi Narodów złożyć senatowi W. Miasta oświadczenie w sprawie ostatnich wydarzeń w Gdańsku i nawiązać z nim kontakt **w celu usunięcia powstałych na tym terenie trudności.**

Znowu zuchwały napad rabunkowy na plebanię w pow. sandomierskim

Kielce, 24. 10. PAT. Na plebanię w Wiązownicy gminy Osiek pow. sandomierskiego 8 zamaskowanych osobników uzbrojonych w rewolwery dokonało napadu rabunkowego. Napadu dokonano podczas kolacji, przy której **siedzieli ks. proboszcz** Reszko, ks. wikary Szostak oraz brat i bratanek proboszcza. *Do pokoju weszło 5-ciu zamaskowanych bandytów, a do kuchni, gdzie pozostawała służba, trzech. Wszystkich domowników i służbę bandyci skrępowali i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy, przy czym wszystkich pobito ciężko, oszczędzając jedynie sędziwego proboszcza.* Napastnicy obrabowali mieszkanie, zabierając m. in. 1800 zł, po czym zbiegli. Natychmiast zarządzony został pościg. Na miejsce napadu udał się komendant powiatowy Policji państwowej wraz z służbą śledczą.

„Atmosfera wojny domowej wisi nad Belgią“

Nadzwyczajne zarządzenia w związku z akcją reksistów

Bruksela, 24. 10. PAT. Wobec zapowiedzi Degrelle'a, że projektowana zbiórka 250 tysięcy reksistów w Brukseli odbędzie się mimo zakazu rządowego, dyrekcja kolei otrzymała polecenie skasowania specjalnych pociągów, zamówionych w związku z tą manifestacją.

Gubernator Brabancji celem zapobieżenia koncentracji reksistów wydał zarządzenie, *zabraniające w sobotę i niedzielę ruchu autokarów prywatnych w obrębie prowincji Brabantu oraz ustanawiające w tym czasie kontrolę samochodów, motocyklów i rowerów jadących w kierunku Brukseli.* Ministerstwo obrony narodowej zarządziło również na nadchodzącą niedzielę i poniedziałek *pogotowie oddziałów wojskowych.*

Premier van Zeeland, przemawiając wczoraj przez radio, stwierdził, że przez zakaz zbiórek reksistów rząd pragnie podkreślić swoją niezłomną wolę przeciwstawienia się wszelkim krańcowym manifestacjom, zarówno prawicowym, jak i lewicowym, gdyż *zagrażają one porządkowi publicznemu i mogą doprowadzić do aktów gwałtu.*

Mimo tego oświadczenia, *prasa prawicowa występuje przeciwko zarządzeniom rządu, uważając je za sprzeciwiające się konstytucji i niebezpieczne dla pokoju.* „Nation Belge“ pisze, że obecny rząd **jest** raczej ukrytym rządem socjalistów w rodzaju Kiereńskiego, nie zaś rządem porozumienia i odrodzenia narodowego.

Socjalistyczny „Peuple“ uważa zarządzenia rządu za słuszne i podkreśla, że *walka toczy się między reksistami i demokratami, a nie wyłącznie między reksistami a socjalistami i komunistami, jak to pragnie udowodnić prasa prawicowa.*

„La Gazette“ uważa, że dzięki polityce van Zeelanda i Spaaka, *atmosfera wojny domowej wisi nad Belgią.*

Degrelle oświadczył, że komuniści belgijscy noszą się z planami urządzenia prowokacji podczas zapowiedzianej na niedzielę manifestacji reksistów.

Bruksela, 24. 10. PAT. Przywódca reksistów Degrelle, w odezwie wydanej do członków stronnictwa zanowiada, iż *zakazane przez władze zebranie odbędzie się w miejscu, które wyznaczy w ostatniej chwili.* Degrelle oblicza na 50 tys. liczbę reksistów, którzy napłyną z prowincji do Brukseli, by wziąć udział w manifestacji.

18 klm. od Madrytu

Tenerifa, 24. 10. PAT. Wojska powstańcze zajęły Mostolesse pomiędzy Naval Carnero a Madrytem. *Miejscowość ta jest odległa zaledwie o 18 klm od stolicy.*

Samoloty powstańcze bombardowały Bilbao, wyrządzając wielkie szkody. Na odcinku Siguenza wojska powstańcze zajęły górę San Cristobal.

Chaskielewicz będzie badany przez psychiatrów

Warszawa. 24. 10. (Sin.) W głośnej sprawie zabójstwa sierżanta Bujaka w Mińsku Mazowieckim przez Chaskielewicza zapadła sensacyjna decyzja władz sądowo-śledczych. Od dłuższego czasu obrona zabiegała, by oskarżony poddany został badaniu psychiatrycznemu. Obecnie sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w tej sprawie wydał decyzję **powołania lekarzy psychiatrów dla zbadania stopnia odpowiedzialności za czyny oskarżonego Chaskielewicza.** Ekspertyza przeprowadzona będzie z początkiem listopada.

Głosy znakomitości światowych oraz krytyków teatralnych o sztuce „Josie Kałb“

Od kilku już lat w świecie teatralnym wywołuje stale wielkie poruszenie dzieło napisane przez młodego autora żydowskiego I. I. Zyngiera „Josie Kałb“ a inscenizowane, reżyserowane i grane przez słynnego Morrisa Szwarca, twórcę i kierownika Żydowskiego Teatru Artystycznego w New - Yorku.

Niema prawie dnia ażeby tu i ówdzie, w prasie żydowskiej i europejskiej nie pojawiły się wzmianki lub większe artykuły o tym arcydziele. Zachwyt wywołuja: wysokiej miary artystycznej reżyseria tej sztuki jak i gra genialnego Morrisa Szwarca. Pozwalamy sobie przytoczyć zdania różnych powag i znakomitości europejskich o tym niezwykłym spektaklu.

* * *

PROF. ALBERT EINSTEIN.

Przedstawienie „Josie Kałb“ należy do najgłębszych wrażeń i przeżyć jakie kiedykolwiek wyniosłem ze sztuki teatralnej. Tragedia bohaterów tej sztuki jest tragedią narodu żydowskiego tragedią lepszych jego synów. Taka sztuka i taka kreacja sceniczna i aktorska nie podpada właściwie już krytyce zmusza natomiast widza do głębokiego zamyślania się i zastanowienia.

* * *

BROOKS ETKINSON W „NEW YORK TIMES“.

Sztuka ta porywa. Nawet nierozumiejący języka żydowskiego wyczuwa głęboko silnie wzruszającą akcję sztuki. Morris Szwarc, reżyser tej sztuki, będący jednocześnie i wielkim aktorem o wysokiej tradycji teatralnej doskonało zna rzemiosło teatralne i sztukę ożywienia dzieła scenicznego.

* * *

CHARLIE CHAPLIN.

Josie Kałb jest typem ogólnoludzkim, typem wiecznie upokarzanego człowieka, którego ja zawsze gram. Przedstawienie „Josie Kałb“, kunsztowna gra Morrisa Szwarca oraz całego zespołu należą do najwyższej klasy sztuki scenicznej.

* * *

KSIĄŻE WOŁKOWSKIJ W „POSLEDNIJE NOWOSTI“

Całe przedstawienie składające się z całego szeregu wspaniałych obrazów opiera się na efektach rembrandowskich. Najmocniejszym z obrazów jest ostatni: posiedzenie synhedrjonu. Szwarc okazał się wielkim mistrzem we wszelkich sprawach związanych z teatrem.

* * *

ANTOINE W „LA PRESSE“.

Każdy z obrazów jest czemś nadzwyczajnym. Nasi reżyserzy będą mieli na czym się wzorować.

* * *

PIERE L'OEVER W „JOUR“.

Widzieliśmy nadzwyczajny spektakt i nigdy jeszcze żadne przedstawienie sztuki w języku obcym nie dostarczało tak silnych wrażeń słuchaczom nie znającym danego języka. To jest spektakl mogący oczarować wszystkich, którzy powinni pośpieszyć go zobaczyć.

* * *

EDUARD SUE W „FIGARO“.

To, co Morris Schwarc wydobywa ze sztuki jest wprost wspaniałe. Niektóre z obrazów pozostaną wiecznie w naszej pamięci. Proszę mi wierzyć, że wieczór taki w teatrze dostarcza człowiekowi przyjemność w bardzo wysokim gatunku.

Kupiectwo żydowskie wobec walki ze spekulacją

Warszawa. 24. 10. (L) Dnia 22 bm. odbyło się posiedzenie prezydium komitetu wykonawczego kupiectwa żydowskiego w Polsce, zwołane w sprawie podjętej przez władze akcji przeciwko nieuzasadnionej podwyżce cen Rada naczelna uchwaliła następujące rezolucje:

1) Rada naczelna kupiectwa żydowskiego w Polsce stwierdza, że walka o zdrowe podstawy naszego życia gospodarczego i walka ze spekulacyjną podwyżką cen w szczególności, powinna być udziałem nie tylko rządu, ale stać się kardynalnym obowiązkiem każdego obywatela R. P.

2) Rada naczelna stwierdza, że kupiec, będący tylko pośrednikiem między konsumentem a producentem posiada małe możliwości walki z drożyzną, gdyż ceny rynkowe zależne są w pierwszym rzędzie od cen pobieranych przez producentów.

3) Rada naczelna z całą bezwzględnością piętnuje akcję nieodpowiedzialnych jednostek prowadzących spekulację, która pogarsza normalne funkcjonowanie naszej gospodarki.

Uchwały powyższe Naczelna Rada podaje do wiadomości ogółu kupiectwa żydowskieg

Rokowania w sprawie pożyczki francuskiej w stadium końcowym

Warszawa. 24. 10. (Sin.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy z Paryża prowadzący tam rokowania z ramienia rządu polskiego dyrektor obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu p. Baczyński. Dyrektor Baczyński złożył sprawozdanie ministrowi skarbu inż. Kwiatkowskiemu o dotychczasowym wyniku rokowań prowadzonych w Paryżu i uzyskać miał od ministra instrukcje co do dalszych rokowań. Instrukcje te dotyczą końcowego stadium rokowań a w szczególności co do technicznego sfinalizowania umowy o pomocy finansowej Francji. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że dyrektor Baczyński powróci w najbliższych dniach do Paryża. Należy więc oczekiwać, że po otrzymaniu nowych instrukcyj, dalsze rozmowy o sfinalizowanie umowy potoczą się w szybkim tempie. Również potwierdza się wiadomość, że w wyniku toczących się rokowań, waloryzacja sumy pożyczkowej nastąpi w takim stopniu, w jakim frank francuski został zdewaluowany.

Pod znakiem ograniczeń...

Aplikanci wpisani po 1 lipca b. r. -- skreśleni z listy

Tak uchwaliła N. R. A.

Warszawa .24. 10, (Sin.) Wielkie wrażenie wśród młodych prawników wywołała wiadomość o ostatecznej decyzji komisji powołanej przez Radę Naczelną Adwokacką dla opracowania nowego projektu statutu dla palestry. Mimo zastrzeżeń, w czasie głosowania nad tym projektem **utrzymał się artykuł 119**, który przewiduje, że aplikanci adwokaccy wpisani na listę po 1 lipca br. będą już **podlegali przepisom nowego statutu i muszą odbyć 3-letnią aplikację sądową**. Projekt zgłoszony na plenum Naczelnej Rady Adwokackiej przewiduje, poza tym, że aplikanci adwokaccy zapisani po 1 lipca br. będą skreśleni z listy po upływie 3-ch miesięcy od daty wejścia w życie nowego statutu.

(Takie załatwienie sprawy stawia pod znakiem zapytania powszechnie obowiązującą w ustawodawstwie zasadę „lex retro non agit" — ustawa nie działa wstecz, która nawet przy okazji uchwalania projektu o statucie palestry nie może być pogwałcona. — Red.)

Rewelacje o wysokich pensjach dygnitarzy

Rewelacjami zainteresował się rząd

Warszawa, 24. 10. (Sin). W związku z sensacyjnymi rewelacjami senatora Algajera o fantastycznych zarobkach różnych dygnitarzy z generałem Maciszewskim na czele we fabryce Scheibler i Grohman (zarobki te obracają się w granicach 3—8 tys. zł. miesięcznie, przy czym gen. Maciszewski zajmuje 5 stanowisk) dowiadujemy się, że rewelacje te nie pozostaną bez następstw, gdyż informacjami tymi zainteresowały się kierownicze czynniki rządowe, *dla których informacje o przerostach zarobków niektórych dygnitarzy są wcale na rękę.*

Obecnie oczekiwany jest rezultat badań faktycznego stanu rzeczy, po czym nastąpi odpowiednia ingerencja czynników rządowych.

W kołach poinformowanych zwracają uwagę, że sen. Karol Algajer, który ujawnił zarobki generała Maciszewskiego i tow. jest senatorem z nominacji. *Sen. Algajer jest ślusarzem z zawodu, zasłużonym działaczem niepodległościowym, prześladowanym przez władze rosyjskie za działalność patriotyczną.* Należy przyjąć, że informacje jego o milionowych zarobkach na terenie Łodzi oparte są na prawdziwych danych.

Generał Maciszewski nazywany jest w Łodzi żartobliwie kolekcjonerem prezesur, nie ma bowiem obecnie żadnego poważnego zrzeszenia gospodarczego w Łodzi, gdzieby generał Maciszewski nie był prezesem. Wszystkie te prezesury są dobrze płatne i dochody misięczne gen. Maciszewskiego obliczono w Łodzi na 20.000 zł.

KRONIKA ŁÓDZKA

ZNOWU POGŁOSKI O WYBORACH DO GMINY ŻYDOWSKIEJ.

Łódź, 21. 10. (G) Dzisiaj znowu rozeszły się po mieście pogłoski, że wybory do gminy żydowskiej nie odbędą się, a ostateczna decyzja w tej sprawie ma nadejść dopiero w poniedziałek wieczorem.

PROTESTY I BADANIE WYBORCÓW.

Łódź, 24. 10. (G) W związku z ogłoszeniem dwóch protestów do wyborów do rady miejskiej w Łodzi, sprawa zamianowania nowego prezydjum natrafia na trudności. Zarząd wojewódzki przystąpi od poniedziałku do badania wyborców, którzy podpisali protest przeciw wyborom z okręgu IX i IV. Na protestach tych figuruje aż 940 podpisów. Dopiero po zbadaniu przez wydział wojewódzki wyborców, zapadnie decyzja wojewody co do zwołania rady.

1200 PROTOKÓŁÓW.

Łódź, 24. 10. (G) W ciągu 3 dni spisano w Łodzi około 1200 protokółów za brak cenników. Od wtorku przyszłego tygodnia na wszystkich targowiskach i halach wywieszone zostaną tablice z cennikami.

ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE.

Łódź, 24. 10. (G) Dotychczasowy starosta dr Wrona mianowany został szefem wydziału politycznospołecznego województwa łódzkiego. Na miejsce starosty dra Wrony ma przyjść wicewojewoda Wendorf.

WSZYSTKIE WARSTWY SPOŁECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO WSPÓŁPRACOWAĆ MUSZĄ DLA BICUR U-BITACHON. WALKA O BEZPIECZEŃSTWO JISZUWU PALESTYŃSKIEGO — JEST WALKĄ O PRZYSZŁOŚĆ NARODU ŻYDOWSKIEGO.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

KRADLI DEPOZYTY SĄDOWE.

Katowice, 24. 10. (K) Sąd apelacyjny w Katowicach rozpatrywał dzisiaj sprawę dyscyplinarną przeciwko sekretarzowi prokuratury Pawłowi Respondkowi i sekretarzowi sądu grodzkiego Józefowi Sojce. Mocą orzeczenia dyscyplinarnego obaj urzędnicy zostali *zwolnieni ze służby bez prawa do emerytury*. Jak wiadomo, obaj wmieszani są w aferę podejmowania depozytów sądowych za pomocą sfałszowanych zaświadczeń. Niezależnie od postępowania dyscyplinarego, toczy się przeciwko nim i b. sekretarzowi adwokackiemu Jaworskiemu postępowanie karne i wszyscy znajdują się w więzieniu. Jaworski przy pomocy swych wspólników podjął z depozytów sądowych około 100.000 złotych.

OBŁAWA.

Katowice, 24. 10. (K) Wczoraj policja katowicka urządziła obławę wśród mętów społecznych w Katowicach-Brynowie i Katowicach II. W barakach przy ul. Strzeleckiej w Katowicach policja znalazła ukrytych pod łóżkami znanych opryszków Franciszka Świerkota, Augustyna Występa i Stanisława Olszewskiego. Gdy policja przystąpiła do wyciągnięcia z pod łóżek, Świerkot wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo. Pozostałych aresztowano.

ROZBITE ROKOWANIA O UMOWĘ W GÓRNICTWIE.

Katowice, 24. 10. (K) Dzisiaj toczyły się znów w związku pracodawców konferencja pomiędzy przemysłowcami a przedstawicielami związków zawodowych w sprawie podpisania nowej umowy w górnictwie. Rokowania dzisiejsze zostały ostatecznie rozbite i ogólny strajk w górnictwie zdaje się być nieuniknionym.

KONIEC STRAJKU.

Katowice, 24. 10. (K) Strajk na kopalni „Florentyna" w Łagiewnikach zakończył się. Wczoraj odbyła się konferencja u komisarza demobilizacyjnego, na której robotnicy uzyskali najdalej idące ustępstwa ze strony przemysłowców, wobec czego zatarg został zlikwidowany. Jedynie w sprawie podwyższenia zarobków dla rębaczy na wyższych filarach zapadnie w najbliższych dniach decyzja specjalnej komisji arbitrażowej.

SAMOLOT NIEMIECKI.

Katowice, 24. 10. (K) Wczoraj od strony Lignicy nadleciał jednopłatowiec ze znakami niemieckimi. Samolot, okrążywszy kilka razy teren graniczny poszybował z powrotem w kierunku Niemiec.

SAMOBÓJSTWO.

Sosnowiec, 24. 10. (K) Wczoraj popełniła samobójstwo przez rzucenie się z okna III piętra na bruk 24-letnia Sura Holcman z Będzina. Denatka poniosła śmierć na miejscu. Holcmanówna cierpiała od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy.

UJĘCIE GROŹNYCH BANDYTÓW.

Sosnowiec, 24. 10. (K) Policja sosnowiecka ujęła wczoraj groźnego bandytę Tadeusza Sierpińskiego, który 6 miesięcy temu zbiegł z więzienia w Rybniku. Sierpiński odsiadywał karę 8-letniego więzienia za napad rabunkowy. Przekazano go władzom sądowym w Rybniku.

* * *

Bielsko, 24. 10. (K) Wczoraj wieczorem na dworcu w Białym Lipniku ujęto groźnego bandytę Władysława Bakowskiego. Bakowski ma na sumieniu mord rabunkowy w Wilkowicach i pozatem podejrzany jest o zabójstwo 2 policjantów w Bielszowicach. Przy ujętym znaleziono nabity rewolwer, z którego nie zdążył zrobić użytku, albowiem został błyskawicznie ubezwładniony i zakuty w kajdany.

Młodzież żydowska wobec burd endeckich

Warszawa. 24. 10. (L) W piątek odbyło się zebranie informacyjne studentów pierwszego roku prawa zwołane przez żydowskie stowarzyszenie prawników. W czasie zebrania zgromadzona młodzież żydowska **dała wyraz oburzeniu z powodu trwających od szeregu dni napadów studentów endeckich na studentów Żydów.** Studenci żydowscy są tym bardziej rozgoryczeni, że władze akademickie **nie zajęły żadnego stanowiska** w związku z zajściami oraz nie przedsięwzięły żadnych środków w celu zapewnienia bezpieczeństwa publicznego i wolności spokojnej pracy i nauki.. Zebrani jednomyślnie stwierdzili, że aczkolwiek stanowią znikomą mniejszość w stosunku do napastników, nie ulękną się żadnych groźb i gwałtów ze strony pewnego odłamu młodzieży polskiej, czyniącej z uczelni teren gorszących awantur i nie zrezygnują ze swoich ludzkich i obywatelskich, konstytucyjnie zagwarantowanych praw do wiedzy i nauki.

Jak się dowiadujemy, zarząd żydowskiego stowarzyszenia prawników studentów uniwersytetu Józefa Piłsudskiego podejmie energiczną akcję interwencyjną u władz w związku z ostatnimi burdami studentów endeckich na terenie uniwersytetu.

Studenci endeccy „przy pracy"

Lwów. 24. 10. (M) Dzisiaj wieczorem grupa studentów zaczęła wybijać szyby w sklepach i mieszkaniach prywatnych w różnych punktach śródmieścia, przy czym **napadano na przechodniów żydowskich.** Na stację ratunkową zgłosiło się 8 osób, którzy **zostali napadnięci i ciężej lub lżej pobici.** Wieczorem na ulicach ukazały się silne patrole policyjne, które rozproszyły studentów.

Znowu oskarżenie o „obrazę narodu polskiego"

Warszawa, 24. 10. (L). Liczba ofiar nowej plagi społeczeństwa żydowskiego — oskarżenia o znieważenie narodu polskiego zwiększa się stale. Do prof. sen. Schorra zgłosił się ubogi Żyd Hirsch Leib Rozengart, który prosi o pomoc w następującej sprawie. Rosengart jest kaleką o jednej nodze. Dzięki staraniom towarzystw filantropijnych przebywał na kuracji w Ciechocinku. Będąc w Ciechocinku, pokłócił się pewnego dnia z kierowniczką kąpieliska, która nie chciała mu dać numeru na kąpiel, jakkolwiek w tym dniu były cztery wanny wolne. W kilka dni po tej kłótni, Rosengart zawezwany został na posterunek P. P., gdzie spisano z nim protokół o obrazę narodu polskiego. Rosengart stoi pod zarzutem, że rzekomo miał wołać na głos „polska świnio". Obecnie otrzymał on wezwanie ze sądu we Włocławku, gdzie wkrótce ma się odbyć przeciw Rosengartowi rozprawa o zelżenie narodu polskiego. Zrozpaczony Żyd zwrócił się do prof. dra Schorra o pomoc. Sen. Schorr przyrzekł mu, że w najbliższych dniach Parlamentarne Koło Żydowskie przeprowadzi interwencję u czynników rządowych w sprawie plagi obarczania ludności żydowskiej podobnymi oskarżeniami.

Protekcja to choroba, która toczy i niszczy organizm społeczny

Precz z rutyną biurokratyczną -- więcej zmysłu kupieckiego

Mowa ministra Ulrycha

Warszawa, 24. 10. (L). Dziś o godz. 9.30 w sali Resursy obywatelskiej odbyła się w obecności ministra komunikacji płk. dypl. Juliusza Ulrycha, podsekretarzy stanu w min. komunikacji inż. J. Piaseckiego i inż. Bobkowskiego, dyrektorów departamentów i dyrekcyj kolejowych, wyższych urzędników kolejowych, odprawa *dla 800 praktykantów kolejowych z wyższym i średnim wykształceniem, przyjętych w tym roku do służby kolejowej.*

Do zebranych ze wszystkich dyrekcyj praktykantów kolejowych p. min. komunikacji inż. Juliusz Ulrych wygłosił przemówienie, poświęcone powitaniu młodych sił przyjętych na jesieni br. do służby w P. K. P., a jednocześnie pożegnanie wszystkich starszych pracowników, którzy opuszczają szeregi służby kolejowej. Przy tej okazji p. minister zaznaczył, że P.K.P. corocznie potrzebować będzie około 100 *kandydatów z wyższym wykształceniem, około 600 z wykształceniem średnim technicznym lub równorzędnym i na stanowiska niższe ponad 400 osób.* Poczynając już od r. b. P. K. P. przyjmować będą systematycznie około 700 młodych ludzi rocznie, a liczba ta w najbliższych latach wzrośnie ponad tysiąc osób, a z czasem jeszcze więcej, gdy zniknie obecna rezerwa personelu.

Za młodymi, których już przyjęliśmy i przyjmować będziemy — mówił min. Ulrych — przemawiają: 1) potrzeba P. K. P., 2) świadectwo szkolne i 3) młodość. *Żadne protekcje. Protekcja to choroba, która toczy i niszczy organizm społeczny.*

Zwracając się do młodych, przyjętych na służbę, pan minister powiedział: *Precz z rutyną biurokratyczną, więcej rozmachu i więcej kupieckiego zmysłu, bo to przecie nasz własny interes.*

Potworny mord popełniony na staruszce

Warszawa, 24. 10. (L). Przy ul. Freta zamieszkuje dwu pokojowe mieszkanie 80-letnia Franciszka Taborowiczowa. Z powodu ciężkich warunków materialnych staruszka postanowiła odnająć drugi pokój. Dnia 14 lipca br. zjawiła się jakaś młoda kobieta, która wynajęła pokój.

Wieczorem tego samego dnia jedna z sąsiadek zauważyła, że drzwi mieszkania Taborowiczowej są lekko uchylone, a gdy zajrzała do środka, oczom jej przedstawił się mrożący krew w żyłach widok. Na podłodze przygnieciona maszyną do szycia leżała staruszka nie dająca znaku życia. Zaalarmowano pogotowie i policję i stwierdzono, że miała ona połamane wszystkie żebra, szereg sińców i rany tłuczone zadane tępym narzędziem. Śmierć nastąpiła nie z otrzymanych ran, lecz z uduszenia.

Energiczne dochodzenia nie dały żadnego rezultatu, aresztowano 60 podejrzanych osób, ale *nie natrafiono na ślady potwornej morderczyni.* Dopiero badając karty przestępczyń, które po odsiedzeniu kary opuściły więzienie, policja zainteresowała się osobą niejakiej Kazimiery Żarnowskiej, która odcierpiała karę więzienia w Łowiczu. Policja ustaliła, że Żarnowska obchodziła mieszkania, podając się za Kazimierę Bojską lub Janinę Górecką, żonę funkcjonariusza policyjnego poszukującą pokoju dla kuzynek, bawiących w Warszawie. Wykorzystując zaufanie właścicieli mieszkań, kradła przy sposobności co się tylko dało. Dalsze dochodzenie stwierdziło, że to właśnie Żarnowska jest podejrzana o bestialskie zamordowanie staruszki. Za Żarnowską rozesłano listy gończe.

Jednocześnie urząd śledczy wzywa wszystkie osoby na terenie całego kraju, które znają jej miejsce jej pobytu, aby zawiadomiły najbliższy posterunek policyjny względnie urząd śledczy w Warszawie przy ul. Daniłowiczowskiej 31. Nazwisko informatora zostanie zachowane w całkowitej tajemnicy. Za wykrycie morderczyni została wyznaczona wysoka nagroda.

Rysopis Żarnowskiej: lat 25, wzrost 158 cm, postać krępa, włosy ciemno blond, twarz owalna. **Utyka na jedną nogę.**

BICUR U-BITACHON — TO HASŁO SAMOOBRONY NARODU ŻYDOWSKIEGO: WZMACNIAJĄC BEZPIECZEŃSTWO JISZUWU — UTRWALAMY PRZYSZŁOŚĆ NASZEJ SIEDZIBY NARODOWEJ.

Przyspieszone zamówienia wojenne Trzeciej Rzeszy

Warszawa. 24. 10. (Sin.) Wszystkie fabryki odzieżowe w Niemczech, które na skutek zamówień wojskowych pracują na trzy zmiany otrzymały **wezwanie wykonania wszystkich zamówień w terminie przyspieszonym.** W ciągu pół roku muszą być wykonane zamówienia, których termin dostawy upływa dopiero po roku. Również fabryki obuwia, produkujące dla armii wezwane zostały do jaknajszybszego wykonywania zaległych zamówień. Fabryki obuwia jednak nie mogą zamówieniom podołać **z powodu braku surowców.**

Tragedia Żydów w Mińsku Mazowieckim

Warszawa, 24. 10. (L). Ludność żydowska Mińska Mazowieckiego nie może dotychczas ochłonąć po tragicznych zajściach, które ją zniszczyły moralnie i materialnie. Nie ma tygodnia, aby w jakiejś rodzinie żydowskiej nie zanotowano nowej tragedii, *która jest rezultatem ich beznadziejnej sytuacji.* Szczególnie tragiczną jest sytuacja rodziny Gelbartów, która w czasie zajść była przez 3 dni schowana na strychu. *Pod wpływem przeżytych cierpień dwoje dzieci Gelbartów, córka i syn straciło zmysły.* Stan syna Arona pogarsza się z każdym dniem tak, że rodzice postanowili go umieścić w Zofiówce pod Warszawą. W czwartek mieli przewieźć chorego syna do Warszawy, gdy nagle w środę w nocy wykryto w okolicznym lesie wiszące zwłoki chorego Arona Gelbarta.

Tego samego dnia znaleziono na szynach kolejowych pod Mińskiem trupa z odciętą głową. Okazało się, że są to zwłoki 25-letniego nauczyciela hebrajskiego Izaka Bengutta, który od czasu zajść nie mógł nigdzie znaleźć pracy. W piątek odbył się pogrzeb tragicznych ofiar, w którym brała udział cała ludność żydowska Mińska. Tragedia Żydów w Mińsku trwa nadal.

Wyrok śmierci wykonany w Rzeszowie

Lwów. 24. 10. PAT. Dziś został w Rzeszowie wykonany wyrok śmierci przez powieszenie na osobie St. Tyszki z Mińska Mazowieckiego, który w celach rabunkowych zamordował młodą służącą.

Niepoważna impreza -- zakazana

Warszawa, 24. 10. (L). Komisariat rządu stoł. m. Warszawy odmówił udzieleniu zezwolenia na odbyć się mające zebranie organizacyjne uczestników pierwszego marszu do Palestyny. Zebranie powyższe było wyznaczone na dzień dzisiejszy na welodromie przy ul. Nalewki 7. Jak się dowiadujemy, organizacją tego marszu zajmuje się adwokat Rypel, który od pewnego czasu „zajmuje się działalnością społeczną". Podczas ostatnich wyborów do gminy żydowskiej adw. Rypel wystawił własną listę nr. 44 pod nazwą „lista młodo-żydowska", a przy wyborach otrzymał 8 głosów.

Noty pełne sprzeczności

Oto wynik projektowanej konferencji 5 mocarstw

Londyn. 24. 10. PAT. „Times" podaje następującą wiadomość: Ambasador belgijski doręczył wczoraj w Foreign Office odpowiedź rządu belgijskiego na notę brytyjską z 18 września, dotyczącą przewidywanej konferencji 5 mocarstw. Odpowiedź ta mniej więcej idzie po linii tych punktów, które zostały wysunięte przez króla Leopolda w jego niedawnej mowie. Obecnie otrzymane zostały odpowiedzi od wszystkich 4-ch rządów, do których nota brytyjska została wysłana. Najbliższym zadaniem Foreign Office będzie podjęcie pewnego porównania tych 4-ch odpowiedzi. Żadna z odpowiedzi nie została ogłoszona, ale istnieją dostateczne wiadomości o nich, aby uświadomić sobie, że zawiera ją bardzo wiele sprzeczności i propozycyj, których ze sobą pogodzić nie sposób. Porównanie tych tekstów winno ustalić jakie istnieją jeszcze szanse odbycia skutecznej konferencji 5-ciu mocarstw

Rumunia chce zerwać z Czechosłowacją a zbliżyć się do Polski

Rozłam w Małej Entencie?

Londyn, 24. 10. PAT. Prasa tutejsza ujawnia wielkie zainteresowanie niespodziewaną wizytą premiera rumuńskiego w Belgradzie.

„Daily Mail" w związku z wizytą tą podkreśla, że Europa wschodnia znajduje się w przededniu ważnych przegrupowań. Rumunia — twierdzi to pismo — wobec związania się Czechosłowacji z Sowietami, pragnie uwolnić się od niebezpieczeństwa swego przymierza militarnego z Czechosłowacją, pragnie natomiast silniej oprzeć się na defenzywnym sojuszu z Polską.

„Daily Telegraph" wyraża przypuszczenie, że w Belgradzie opracowuje się plan polityki, mającej być przeciwieństwem do rusofilskiej polityki Titulescu i pragnie się zaniechania wszelkich stosunków ze Związkiem Sowieckim. Dziennik wyraża przekonanie, że pociągnęłoby to za sobą całkowicie nową orientację w środkowej Europie i rozłam w Małej Entencie.

„Daily Herald" w związku z rozmowami belgradzkimi pisze o wzrastającym kryzysie w łonie Małej Ententy i wyraża przekonanie, że w stolicy Jugosławii omawiany jest projekt postawienia Czechosłowacji przed alternatywą zerwania jej sojuszu z Sowietami lub też wycofania się z Małej Ententy.

Nowa nota hiszpańska o pomocy Niemiec dla powstańców

Londyn. 24. 10. PAT. Ambasada hiszpańska złożyła wczoraj w Foreign Office dwie noty, zawierające dane co do pogwałcenia umowy o nieinterwencji. W notach tych stwierdza rząd hiszpański, że **na statku niemieckim przybył do Hiszpanii transport dział przeciwlotniczych wraz z obsługą, że cieśninę Gibraltarską przepłynęło 15 niemieckich łodzi podwodnych,** oraz że statek rzekomo portugalski, z wyglądu podobny do niemieckiego, zatopił hiszpański statek „Fernando" przy czym utonął kapitan tego statku i 40 ludzi załogi. Wszystkie te zarzuty zaopatrzone są precyzyjnymi danymi i datami.

Druga nota ambasady hiszpańskiej stwierdza, że francuskie min. spr. zagr. przesłało ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu depeszę, przesłaną ministerstwu przez francuskiego komisarza w Kamerunie na prośbę wicegubernatora w Bacie, będącej posiadłością hiszpańską w Gwinei. Według tej depeszy, dn. 14 bm. o godz. 8 motorowiec portugalski „Ciudad de Macoao" pojawił się na tamtejszych wodach i wystrzelił czterokrotnie bez żadnego ostrzeżenia do motorowca „Fernando Po", płynącego pod banderą hiszpańską, podpalając statek hiszpański, który zatonął wraz z kapitanem i załogą. Następnie „Ciudad de Macao" oddał 4 dalsze strzały w kierunku pałacu wicegubernatora Baty, nie trafiając jednak, ale wywołując wielką panikę wśród tubylców. W kilka chwil po tym statek portugalski wysłał 4 łodzie motorowe, zaopatrzone w karabiny maszynowe, które zagroziły Bacie, zmuszając wszystkich do wycofania się do miejscowości Abeyer., gdzie też znajduje się obecnie ludność europejska, gwardia kolonialna i 40 milicjantów.

Wyczekujące stanowisko Sowietów w Komitecie nieinterwencji

Londyn. 24. 10. PAT. Posiedzenie komitetu nieinterwencji w Hiszpanii, które odbyło się wczoraj po południu, trwało 5 godzin i stało pod znakiem doręczonej dziś przed rozpoczęciem posiedzenia noty sowieckiej. Cała dyskusja obracała się dokoła tej noty i z rozmaitych stron czynione były usiłowania, uzyskania od ambasadora sowieckiego wyjaśnień, jak notę sowiecką należy rozumieć, t. zn., czy układ pozostaje dla Sowietów w mocy, czy też nie. Ponieważ wyjaśnień tych ze strony sowieckiej nie otrzymano, postanowiono całą sprawę przekazać podkomitetowi, który zebrał się w sobotę przed południem. Następne posiedzenie plenarne komitetu wyznaczone zostało na środę po południu.

Londyn. 24. 10. PAT. Przed rozpoczęciem posiedzenia komitetu nieinterwencji charge d'affaires ZSRR, Kagan, oświadczył przedstawicielom prasy, że złożona wczoraj przez ambasadora Majskiego przewodniczącemu komitetu nota, powinna być uważana jako wchodząca w życie natychmiast oraz, że nota ta tłumaczy się sama przez się.

Londyn. 24. 10. PAT. W czasie rannego posiedzenia podkomitetu nieinterwencji postawiono reprezentantom ZSRR pytanie na temat znaczenia ustępu złożonej wczoraj noty, w którym zastrzegają sobie wolną rękę postępowania. Reprezentanci ZSRR nie udzielili odpowiedzi, oświadczając, że zwrócą się w tej sprawie o dyrektywy do swego rządu. Kwestia zastosowania ściślejszej kontroli nieinterwencji została wyczerpana, lecz dyskusja nie uczyniła wyraźnych postępów. Następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się w poniedziałek rano.

Londyn. 24. 10. PAT. W angielskich kołach politycznych nie oczekują, aby nota sowiecka stanowiła poważną zapowiedź, że Sowiety na wielką skalę zaczną transportować broń i amunicję do Hiszpanii. W ewentualnym wyścigu dostarczania broni, Sowiety nie mogłyby dotrzymać kroku Niemcom i Włochom, już choćby ze względu na odległość. Stwierdzając, że Sowiety dotąd zachowają wolną rękę postępowania, jak chcą, rząd sowiecki w istocie unika w ten sposób krytyki wewnętrznej, że nie wycofuje się z układu.

Jako bardzo niepomyślny dla Sowietów uważany jest fakt, wytoczenia oskarżeń o pogwałcenie układu przez W. Brytanię. Wskazują na to, że oskarżenie brytyjskie, dotyczące faktów dostarczania broni i amunicji przez Sowiety do portów Kartagena i Alicante, oparte są na raportach konsulów brytyjskich w tych dwóch portach, a nie ulega wątpliwości, że sprawozdania konsulów brytyjskich zasługują na wiarygodność.

—o0o—

Ribbentrop przybywa do Londynu

Londyn. 24. 10. PAT. W poniedziałek przybędzie do Londynu nowomianowany ambasador Rzeszy von Ribbentrop.

Groźna sytuacja Żydów w Iraku

Bagdad, 24. 10. ŻAT. Ludność żydowska Iraku, licząca blisko 120.000 osób znalazła się w tragicznej sytuacji *na skutek nieustannego terroru i agitacji antyżydowskiej wśród rozfanatyzowanego tłumu.* W samym Bagdadzie w ciągu ostatnich czterech tygodni *zamordowano 9 Żydów.* Związek muzułmański ogłosił odezwę, w której nawołuje do mordowania Żydów i konfiskatę majątków. Każdy muzułmanin, głosi odezwa, który zatopi sztylet w sercu Żyda znajdzie miejsce w raju. Jak przypuszczają w akcji tej maczają palce również agenci hitlerowscy. Przewodniczący gminy żydowskiej w Bagdadzie interweniował u premiera Iraku w sprawie sytuacji Żydów.

Starcia w Bejrucie

Jerozolima. 24. 10. PAT. W Bejrucie doszło między robotnikami monopolu tytoniowego a policją do starcia, w którym 18 osób odniosło rany. Strajkujący robotnicy domagają się 30 proc. podwyżki płac w związku z dewaluacją funta syryjskiego, 8-godzinnego dnia pracy oraz ubezpieczenia od wypadków

W Aleppo i Damaszku wybuchł strajk robotników tekstylnych i pracowników drukarskich. W Damaszku, wobec nieukazania się dzienników, wychodzi biuletyn informacyjny, drukowany w drukarni rządowej.

Pękł kocioł w łaźni żydowskiej

Kielce, 24. 10. PAT. W Małogoszczy, pow. jędrzejowskiego, w czasie wytwarzania pary w łaźni żydowskiej pękł duży kocioł. Spowodowało to ogólną panikę, *wskutek czego 11 osób doznało dotkliwych poparzeń.* Władze wdrożyły energiczne dochodzenia w celu ukarania winnych.

Z frontów hiszpańskich

Sewilla. 24. 10. Na froncie Toledo 250-ciu żołnierzy rządowych przeszło na stronę powstańców. Dezerterzy stwierdzają, iż w stolicy panuje zniechęcenie. Milicja częściowo powraca z frontu.

La Coruna. 24. 10. PAT. Według oficjalnego komunikatu powstańczego, wojska rządowe zaatakowały powstańców pod Anover del Tajo, ale zostały odparte z dużymi stratami. Na polu walki pozostało 90-ciu zabitych. Na odcinku południowym wojska rządowe zaatakowały powstańców pod Castro del Rio. W pobliżu Casa del Campo zestrzelono 3 balony rządowe.

Samoloty powstańcze zbombardowały Kartagenę i 3 stojące w porcie okręty rządowe.

KRONIKA KRAKOWSKA

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr Holländer Erna, Karmelicka 48, tel. 147-34; Dr Dornfeld Henryk, Dwernickiego 6; Dr Neuwelt Stan., Zamojskiego 28, tel. 124-47; Dr Walewski Stan., Lobzowska 27, tel. 155-50. — Dyżur nocny: Dr Wolfram Szymon, Fiedleina 1, tel. 127-88; Dr Kelhofer Artur, Krasińskiego 4; Dr Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40; Dr Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Kalwaryjska 27. — Tylko dzienny dyżur: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Plac Zgody 18.

W SPRAWIE CENNIKÓW SKLEPOWYCH

Dziś w niedzielę, 25 bm. odbędzie się o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43 Zgromadzenie Kupców, poświęcone sprawie „Cenników sklepowych". Po referacie, wyjaśniającym szczegółowo sposoby wystawiania cenników oraz całokształt sprawy, odbędzie się dyskusja, w trakcie której zaproszeni na Zgromadzenie przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i Zarządu Miejskiego udzielać będą szczegółowych wyjaśnień i pouczeń.

WYBRYKI STUDENCKIE W POCIĄGACH PODMIEJSKICH

Młodzież żydowska z Wieliczki uczęszczająca do szkół krakowskich narażona jest na niesłychane szykany ze strony „braci studenckiej", jadącej tym samym pociągiem na naukę do Krakowa.

Studenci żydowscy są stale objektem napaści i obelg rzucanych przez jadących z nimi „kolegów", a kanduktorzy kolejowi nie reagują na te niesłychane wybryki.

Czas najwyższy, aby odpowiednie czynniki zajęły się tymi faktami. Z jednej strony władze kolejowe winny zapewnić podróżnym bezpieczeństwo w czasie jazdy, a odpowiednie władze szkolne winny zająć się niesłychanymi wybrykami studentów wielickich.

WYNIK FINANSOWY XIII TYGODNIA LOTNICZEGO W KRAKOWIE

XIII Tydzień Lotniczy w Krakowie, który odbył się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych i trwał właściwie tylko dni 5 dał czysty dochód zł. 6.558.39.

Ogólna suma dochodu wynosi zł 8.262.89. Wydatków zł 1.704.50.

Do przysporzenia dochodu przyczyniła się wydatnie loterja fantowa zorganizowana przez kupiectwo krakowskie oraz intenzywna współpraca Obwodu Pocztowego.

Podkreślić należy działalność i ofiarność Koła Więziennego L. O. P. P., które we własnym zakresie przysporzyło dochodu w wysokości zł 625.77.

Obywatelski Komitet Tygodnia składa podziękowanie wszystkim organizacjom i osobom, które swą pracą i ofiarnością przyczyniły się do dodatnich wyników tego tygodnia.

23 MILIONY ZEBRANO DLA POWODZIAN

Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie Komisji Likwidacyjnej Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Krakowie, pod przewodnictwem wicewojewody dr Małaszyńskiego.

Z przedłożonego zamknięcia rachunków zatwierdzonego i podpisanego przez Komisję Rewizyjną wynika, że ogólny dochód na pomoc dla powodzian tak w gotówce, jak i w naturze wynosił zł 22,624.938.93, na którą to kwotę złożyły się: udział Rządu 4,513.774.62 zł, ofiary społeczeństwa w kraju i zagranicą w drodze przez Ogólnopolski Komitet P. O. P. 15,862.936.67 zł., ofiary społeczeństwa z Województwa krakowskiego zł 2,212.773.76, odsetki zł 35.453.88.

Wprawdzie klęska powodzi w roku 1934 wyrządziła na terenie województwa krakowskiego szkody w rolnictwie i budynkach na przeszło 40 mil. złotych, to jednakowoż pomoc udzielona powodzianom przez Wojewódzki Komitet P. O. P., choćiaż w mniejszych rozmiarach aniżeli doznali oni strat, w dużej micrze przyczyniła się do odbudowania i przywrócenia do możliwego stanu ich gospodarstw.

Akcja pomocy dla powodzian rozmiarami swymi i wysiłkiem społeczeństwa przekracza wszystkie dotychczasowe akcje pomocowe.

BÓJKA W RESTAURACJI

W restauracji Mieczysława Sudena, przy ul. Lwowskiej 20, powstała bójka między Janem Kołodziejem, Franciszkiem Filipowiczem, oraz Stanisławem Chlipałą, Janem Szczurkiem i jeszcze dwoma nieznanymi osobnikami. W trakcie bójki Kołodziej doznał skaleczenia nożem w lewą rękę, zaś Filipowicz został pobity. Wezwane Pogotowie Ratunkowe pozostawiło obu, po udzieleniu im pierwszej pomocy, opiece domowej.

TRAGEDIA MATKI

Michniowska Aniela (lat 25) wyrobnica, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, została zatrzymana prze policję za porzucenie swego nieślubnego dziecka liczącego 14 miesięcy płci męskiej w dn. 9 bm. na ul. Kopernika.

ZŁAMAŁ NOGĘ PRZY PRACY

Na ul. Długiej, Jan Piekarski (lat 30), robotnik, doznał w czasie zakładania rur wodociągowych, złamania lewej nogi poniżej kolana. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Ewakuacja przedstawicielstw dyplomatycznych z Madrytu

Sevilla, 24. 10. PAT. Tutejsza radiostacja powstańcza donosi: na poszczególnych frontach daje się zaobserwować lekkie ożywienie.

Eskadry samolotów krążyły dłuższy czas nad Madrytem i zniszczyły dwa balony na uwięzi, jak się zdaje pochodzenia sowieckiego.

Pomiędzy materiałem wojennym, zdobytym w Oviedo znajduje się 3.000 karabinów i 200 karabinów maszynowych.

Co się tyczy sytuacji w Madrycie komunikat powstańczy głosi, że znajdujące się jeszcze w *mieście przedstawicielstwa dyplomatyczne państw zagranicznych przygotowują się do ewakuacji.*

Wszyscy obrońcy Madrytu znajdują się już w pierwszych liniach. Są to przeważnie oddziały gwardii cywilnej i milicji ludowej.

Oddziały anarchistyczne syndykalistów mają wziąć udział w walce w ostatniej chwili.

Uciekinierzy z Bilbao oświadczają, że w mieście daje się odczuwać brak artykułów pierwszej potrzeby i liczba mieszkańców domagających się oddania Bilbao bez walki wzrasta z dnia na dzień.

Madryt, 24. 10. PAT. Komunikat rządowy donosi o wybitnym polepszeniu się sytuacji górników oblegających Oviedo. Posuwają się oni stale naprzód pod osłoną pociągów pancernych. Milicjanci baskijscy odcięli drogę posiłkom powstańczym pod miejscowością Esclampero, w okolicy Sancłodio. Wojska rządowe przystąpiły do ofenzywy na odcinku Grullos.

* * *

Hendaye, 24. 10. PAT. Z Madrytu donoszą, że komunikacja samolotowa między Madrytem a Barceloną znajduje się pod ścisłym nadzorem i zarezerwowana jest wyłącznie dla osób oficjalnych. Komunikacja kolejowa jest utrzymana, jakkolwiek funkcjonuje z wielką ostrożnością w terenie zagrożonym. Przed wypuszczeniem pociągu każda stacja kolejowa zapytuje drugiej, czy tor jest wolny i bezpieczny.

Władze w Madrycie przystąpiły do rekwizycji materacy, poduszek, koców i prześcieradeł. Codziennie naznacza się kilka ulic śródmieścia, w których dokonywuje się zbiórki. Każda rodzina jest obowiązana do dostarczenia pełnego kompletu pościeli.

Druzgocące orzeczenie biegłych w procesie Grzeszolskiego

Warszawa, 24. 10. (Sin). Dzisiaj w trzecim dniu procesu przeciwko Grzeszolskiemu adw. Hofmokl-Ostrowski skierował do biegłych pytanie, czy znają sekcję zwłok dokonaną przez lekarzy sosnowieckich i czy orzeczenie ich było prawidłowe. Sąd zarządził krótką przerwę celem porozumienia się z biegłymi i wydania opinii. Po przerwie biegli wydali opinię na piśmie, *że w zwłokach zmarłych dzieci Jerzego i Lucyny Grzeszolskich wystąpiły wszystkie objawy zatrucia talem.* Tal dostał się do organizmu jeszcze za życia dzieci. *W narządach obojga dzieci nie było żadnych znamion, któreby wskazywały na to, że tal dostał się po ich śmierci, przy czym biegli odrzucili protokół sekcji zwłok jako zrobiony nie prawidłowo.*

Po odczytaniu tego oświadczenia, obrona postawiła szereg pytań pod adresem biegłych, m. in. czy w mózgu Lucyny Grzeszolskiej, który znajduje się w próbówce na sali sądowej biegli stwierdzili tal. Prof. Grzywo-Dąbrowski odpowiedział, *że tak.*

Następnie obrona postawiła wniosek o odroczenie rozprawy i skierowania protokołu sekcji zwłok oraz oświadczenia biegłych do fakultetu medycyny w Poznaniu. Po naradzie sąd odrzucił wniosek obrony i zamknął przewód sądowy. W poniedziałek przemówią strony, a we wtorek prawdopodobnie zapadnie wyrok.

ZE SPORTU

— Profesor uniwersytetu poznańskiego p. Piasecki wygłosił odczyt na temat: „Sport olimpijski a wychowanie". Prelegent, opierając się na wynikach ostatnich igrzysk w Berlinie, doszedł do wniosku, *że Polska winna się wycofać z przyszłych Olimpiad*, gdyż olbrzymie koszta tej imprezy możnaby lepiej wyzyskać dla ogólnego rozwoju życia sportowego w kraju. Zdaniem prelegenta, znaczenie wychowawcze posiada jedynie t. zw. sport bez trybun, uprawiany bez udziału publiczności.

— W zawodach kolarskich o wielką nagrodę Berlina mistrz olimpijski Toni Merkens pokonał niespodziewanie mistrza świata Belga Scherenza. Dalsze miejsca zajęli Niemiec Richter i Francuz Gerardin.

— W Sztokholmie odbywa się obecnie mecz tenisowy w hali pomiędzy reprezentacjami Paryża i Sztokholmu. Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1. Destremeau (Paryż) pokonał Nystroema (Szw.) 6:4, 6:2, 6:2, a Schroeder (Szw.) zwyciężył Bolelli (Paryż) 6:2, 6:1, 6:1.

— Mistrz Europy wagi ciężkiej, Austriak Lazzek, pokonał wczoraj w Wiedniu mistrza Włoch wagi ciężkiej Zanetti po 10 rundach na punkty.

— W Nowym Jorku odbył się ciekawy mecz bokserski pomiędzy mistrzem Argentyny wagi ciężkiej Arturo Godoy a znanym murzynem Lercy Haynes. Haynes, który jak wiadomo — znokautował błyskawicznie Carnerę, nie mógł sobie zupełnie poradzić z Argentyńczykiem i po 10 rundach ciężkiej walki uzyskał zaledwie wynik remisowy.

— W Kopenhadze rozpoczęły się zawody tenisowe o puchar króla Gustawa szwedzkiego. Pierwszy mecz o t. zw. zimowy puchar Davisa rozgrywany jest pomiędzy Norwegią i Szwecją.

W pierwszym dniu Haanes Norwegia) pokonał Koernera (Dania) 10.12, 6:4, 6:3, 6:3, a Ulrich (D) wygrał z Henssenem (N) 8:6, 6:3, 4:6, 7:5.

Po pierwszym dniu zatem stan meczu brzmi 1:1.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 8 wypadków, płonica 21, dur brzuszny 5, róża 3, krztusiec 7.

„SIŁY POKOJU I SIŁY WOJNY W EUROPIE"

Odczyt na temat powyższy wygłosi b. posel Adam Ciołkosz w Zw. Zaw. Prac. Umysł. przy ul. Sławkowskiej 6, 27 bm. o godz. 19.30 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

STOW. „OGNISKO": Kursy stenografii rozpoczynają się 1 listopada. Informacje i zapisy w Sekretarjacie — Przemyska 3.



jedna ręka pracuje
a druga dzierży miecz
Nechemiasz IV.

„Bicur u-Bitachon"
umocnienie
i bezpieczeństwo
w Palestynie

Centralny Komitet Młodzieży

Do Młodzieży Żydowskiej!

Przeszło sześć miesięcy walczy jiszuw żydowski w Erez z niszczycielskimi siłami, skierowanymi przeciwko naszemu epokowemu dziełu Odbudowy.

Z wiarą i mocą trwa Jiszuw na posterunku, broniąc życia i mienia żydowskiego, zaś na najbardziej wysuniętych placówkach czuwa młodzież żydowska w Erec.

Jiszuw, strzegąc wiernie tego cośmy w Erec osiągnęli, nie tylko o swój własny byt walczy, lecz o przyszłość naszego wspólnego dzieła i możliwości jego rozwoju.

NIE USTĄPIMY!

Walczymy w bronie życia Jiszuwu żydowskiego — walczymy też o zdobycie nowych pozycji dla możliwej ekspansji w przyszłości.

Z WALKI TEJ MUSIMY WYJŚĆ ZWYCIĘSKO!

Szał teroru, niczym nie usprawiedliwiona nienawiść nie przerwą pracy naszej. Odbudujemy dom Izraela!

Z wiarą tą żyje i walczy młodzież żydowska w tych ciężkich dniach; z wiarą tą wychodzi w dzień i noc na placówki straży. Ażeby jednak wytrwała na posterunku swoim — musimy zmobilizować cały naród na tyłach frontu, by wyciągnął bratnią dłoń solidarności do obrońców Ojczyzny. Wzywamy przeto naród cały, by silami swoimi wzmocnił twierdzę Syjonu, twierdzę naszego wyzwolenia.

W ciężkich dniach próby zwracamy się również do młodzieży żydowskiej na całym świecie z apelem:

DĄŻENIE NASZE JEST MOCNIEJSZE NIŻLI WSZYSTKIE ZAMACHY WROGÓW, IDEA NASZA JEST WIECZNA — I NIEMA TAKIEJ PRZESZKODY, KTÓRABY WSTRZYMAŁA JEJ REALIZACJĘ!

Ostatnie posiedzenie Syjon. Komitetu Wykonawczego (A. C.) proklamowało wielką kampanję „Ibicur u-bitachon" (na obronę i umocnienie), która objąć ma najszersze rzesze rozproszonego narodu. W ramach tej akcji jest przewidziana jednodniowa mobilizacja całej młodzieży żydowskiej dla przeprowadzenia kampanji ludowej. Kampanja ta ma wzmocnić szańce obronne i dorzucić cegły do budowy.

W tym dniu cała młodzież żydowska winna stanąć zjednoczona do potężnej manifestacji syjonistycznej. Tego dnia idźcie do domów żydowskich i przynoście ze sobą wieść o walce wyzwoleńczej narodu, wieścią tą zdobędziecie serca żydowskie dla solidarności i współpracy w wspólnym dziele.

Młodzieży żydowska wszystkich kierunków i ugrupowań! Ty, która stoisz obecnie na tylnych frontach, Twoim największym obowiązkiem jest wzmocnić ręce tych, którzy walczą w pierwszych szeregach, by mogli wytrwać aż do zwycięstwa.

MŁODZIEŻY ŻYDOWSKA!

Stań zjednoczona do kampanii „Bicur u-Bitachon"!

Wzmocnij pozycje Jiszuwu, a zapewnisz naszą i Twoją przyszłość!

Jiszuw ufa Tobie — nie zawiedź jego nadziei!

Irgun „Bnej Akiba" b'Erec Israel.
Habcharut Hasocjalistit Haiwrit b'Erec Israel.
Tnuat Hamachanot Haolim b'Erec Israel.
Histadrut Haklalit szel Hanoar haowed b'Erec Israel.
Tnuat „Akiba" b'Erec Israel.
Histadrut Haklalit szel Hacofim Haiwrim b'Erec Israel.
Brit Hanoar Hadati b'Erec Israel.
Wizo Haecira b'Erec Israel.
Histadrut Hamakabi Hacair b'Erec Israel.
Histadrut Hanoar Hacjoni b'Erec Israel.
Hitachdut l'tarbut haguf „Hapoel b'Erec Israel.
Histadrut „Haszomer Hacair" b' Erec Israel.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 24. 10. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót: 1840.7 ton, w tem żyta 573, pszenicy 140, jęczmienia 165, owsa 95 ton. Uwaga bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 10. Dewizy :Paryż 20.25 Londyn 21,27 1/4 Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.30 Mediolan 22.95 Amsterdam 234.60 Berlin 174.50 Sztokholm 109.— Oslo 106.92 Kopenhaga 95.—.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 72.50 w Paryżu Fr. fr. 14.50 w Zurychu Dol. 58.—.

Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 10. Kursy zamknięcia: Dillonowska 61.50 Dolarowa 61.50 Warszowska 51.875 Śląska 52.

Tendencja niejednolita.

KOMUNIKATY:

— „HATCHIJA". Dziś 5.30 pop. Walne Zebranie.

— HAZAMIR. W poniedziałek 8 wiecz., Kupa 16 pierwsza próba chóru pod kierownictwem p. prof. Sperbera.

— III. ZEBRANIE DYSKUSYJNE nt. „Kwestia żydowska w Polsce" odbędzie się we wtorek 27 bm. godz. 19.30 w lokalu Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski w Krakowie z udziałem przedstawicieli Federacji P. Z. O. O.

POWSZECHNY
BANK KREDYTOWY
SPÓŁKA AKCYJNA
WARSZAWA, MONIUSZKI 10

ODDZIAŁY: BIELSKO UL. JAGIELLOŃSKA 5 | KRAKÓW RYNEK GŁÓWNY 35 | LWÓW UL. JAGIELLOŃSKA 5-7

PRZYJMUJE WKŁADY NA KORZYSTNIE OPROCENTOWANE BEZIMIENNE
KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE
SKUPUJE BEZ FORMALNOŚCI WALUTY, DEWIZY i MONETY
WYKONUJE NA NAJKORZYSTNIEJSZYCH WARUNKACH WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE

Myrna Loy M. G. M.

WDZIĘK KOBIETY i KREMY POND'A

są ściśle do siebie uzależnione, gdyż używając kremów *Pond'a*, może Pani być pewna uzyskania powabu.

Pond's Vanishing Cream nadaje skórze aksamitną miękkość i matowy odcień. Krem ten stanowi idealny podkład pod puder.

Pond's Cold Cream'u używa się przed udaniem się na spoczynek. Krem ten wnika w głąb porów, oczyszcza je i wzmacnia skórę.

Puder Pond'a w 5 odcieniach: *Rachel 1 i 2, Naturelle, Pêche i Brunette* jest niezwykle cienki, subtelnie perfumowany i doskonale przylega do twarzy.

Próbki obydwóch kremów i pięciu odcieni pudru otrzymać można po nadesłaniu znaczka pocztowego za 15 groszy przez
F|H. WŁADYSŁAW GLAZER, Warszawa, Al. Jerozolimska 41
Nazwisko . . . .
Adres . . . .
649

Interesy handlowe

SPÓLNIKA z kapitałem od 20.000 do 25.000 złotych do intratnego przedsiębiorstwa w mieście powiatowem województwa Krakowskiego poszukuję. Zgłoszenia pod „Egzystencja" do Adm. Nowego Dziennika. 8280g

MAM do dyspozycji fabrykę o 1250 m. pow. 45 km. (obecnie kompletnie urządzona tkalnia i appretura) obok Bielska, nadająca się na każdy przemysł — duże piękne hale, tani i dobry robotnik i na razie z 40.000 gotówki. Proszę o propozycje pod „Bestand" do Adm. N. Dz. 768k

Sprzedaż

BIURO „MERKUR" Kraków, Dietla 59, Telefon 176-89.

KAMIENICA trzechpiętrowa nowoczesny komfort, dochodowa, pożyczka długoterminowa, — dopłata 95.000.

KAMIENICA nowa trzechpiętrowa pełnokomfortowa dobre położenie, niskie czynsze, gotówka 75.000. —

KAMIENICA komfortowa 42 ubikacje niskie czynsze dopłata 57.000.

KAMIENICA dwupiętrowa nowoczesny komfort ogród, okolica willowa bardzo rentowna pożyczka długoterminowa, dopłata 40.000. —

KAMIENICA pełnokomfortowa ogód blisko tramwaju, pożyczka długoterminowa, dopłata 26.000.

WIELKI wybór parcel budowlanych. Zgłoszenia kupna, sprzedaży przyjmuje bezpłatnie. 764k

BIURO GELBERA, KRAKOW, UL. STAROWIŚLNA 8 TELEFON 135-70, SPRZEDA:

DOM nowy z luksusowym komfortem, narożnik w okolicy Parku Krakowskiego, cena 160.000 zł., gotówką 140.000.

DOM nowy pełnokomfortowy narożnik z kilkoma sklepami, cena 120.000 zł., got. 90.000 zł. reszta B. G. K. Dochód roczny 9 proc. netto.

DOM nowy pełnokomfortowy w pięknej dzielnicy — cena 85.000 zł., gotówką 62.000 zł. reszta B. G. K.

DOM pełnokomfortowy w śródmieściu, przy głównej ulicy, wiele lokali handlowych — cena 195.000 zł., gotówką 100.000 zł. reszta długoterminowa dochód roczny 7 proc. netto. 769k

SKLEP nadający się do każdego celu, ładne urządzenie sprzedam. Zgłoszenia (załączyć znaczek) „Starość" do Adm. Nowego Dziennika. 8268g

SPRZEDAM okazyjnie maszynę do dziurkowania — „Singer" i rower prawie nowy. Wiadomość: Wawrzyńca 7. m. 2. 8199g

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana, kupno. Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 171k

WYPRAWY ślubne, WYPRAWKI niemowlęce, KONFEKCJA dziecięca najtaniej Obständer, Rynek 11. 328k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3462k

TELEGRAM. Nowo otwarty sklep poleca kapelusze, bieliznę, pończochy, swetry po cenach fabrycznych. — Szymon Tauber, Kraków, STAROWIŚLNA 27. 271k

„RIGO" usuwa niezawodnie ODCISKI. 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 384k

LAMPY najnowsze modele ceny ściśle fabryczne w WYTWÓRNI LAMP GANZ Wiślna 2, telefon 114.54. Niklownia, przeróbka lamp i. t. p. 242k

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10.

WIĘCEJ NIŻ SIĘ MOŻNA BYŁO SPODZIEWAĆ...
zdziałają dla piękna cery, zawierające RAD i TOR ożywcze dla tkanek skóry i upiększające
KREM I PUDER
THO-RADIA
w/g przepisów D-ra Alfreda CURIE
SOCIÉTÉ SECOR, PARIS

ŚWIECZNIKI ANTYCZNE okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Bezzwłocznie". 765k

PIĘKNE szlafroki pyjamy damskie, męskie, dziecinne oraz bieliznę jedwabną najtaniej w wytwórni pyjam „Hel", Kraków, Długa 35. 753k

PIECYK ELEKTRYCZNY w najlepszym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: Kolektura Grodzka 59. — 8278g

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria: SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 385k

MEBLE KUCHENNE — przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12, podwórze. 7317k

KOMPLET nakryć na 6 osób CZYSTA ALPAKA tylko zł. 15.— Skład fabryczny „METAL" Dietla 58. 158k

Lokale

5 POKOJOWE mieszkanie komfortowe oraz pokój z klatki schodowej do wynajęcia. Zgłoszenia Kraków Sobieskiego 16 b, m. 4. 8279g

DO wynajęcia komfortowy pokój z umeblowaniem lub bez (najchętniej urzędnikowi) z osobnym wejściem — Mazowiecka 41 (sklep). 8278g

LOKAL handlowy Grodzka I p. koło Rynku do wynajęcia. Wiadomość Bandet, Grodzka 5 sklep. — 8269g

TRZY pokoje komfortowe, słoneczne, nadbudowa, III p., zaraz do wynajęcia. — Topolowa 17 lub telefon 116-79. 774k

POKÓJ komfortowy zaraz do wynajęcia dla Pani. Telefon. Sobastiana 4. m. 7. 8286g

DWA pokoje, holl, komfort, III p. od 15 listopada. TRZY pokoje, holl, komfort, II p. od 1 listopada, Kościuszki 50, tanio do wynajęcia. Dozorca wskaże. 776k

2 POKOJE i kuchnia do wynajęcia. Pełny komfort, front. Tarłowska 8/9 od g. 13—14. 8259g

SZUKAM 2—3 pokoi, kuchnię na zakład dentystyczny.

ODKUPIĘ DOBRZE prosperujący sklep. Zgłoszenia pod „Gotówka" do Nowego Dziennika.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

Matrymonialne

PRZEMYSŁOWIEC na Śląsku przystojny posiadający dobrze prosperujące przedsiębiorstwo przemysłowe ożeni się z przystojną panną z dobrego domu w wieku do 27 lat z odpowiednim posagiem. — Zapytania pod „Przemysłowiec R." do Adm. Nowego Dziennika. 8280g

FACHOWIEC z dziedziny blacharstwa, inteligentny, dobrego pochodzenia, posiadający gotówkę — pożądany „Zur Einheirat". Zgłoszenia pod „Pewność", — Jüd. Volksblatt Bielsko. 766k

SWAT mający znajomości bogatych sferach proszony o podanie adresu do Adm. Nowego Dziennika pod „Kupieo". 8274g

OPUS
OPUS Kołnierzyk wytwornego Pana
OPUS Koszula wytwornego Pana

MASZYNY do szycia najtaniej zakupisz u BLITZA, Kraków, Krakowska 30. 8238g

KARBID na składzie. — „TECHEBU", Kraków, — Floriańska 7. 757k

WSZELKIE FUTRA wykonuje według najnowszych modeli, ceny konkurencyjne M. ZIMMERSPITZ — Kraków, DIETLA 56. Dogodne warunki. 722k

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 721k

FIRANKI, kapy, motywy najmodniejsze najtaniej. Wytwórnia Gleiser, Kraków, Dietla 44. 8250g

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

PEŁNOKOMFORTOWE — mieszkanie, czteropokojowe do wynajęcia. Kossaka 2. Dozorca wskaże. 8251g

WESELA w eleganckim lokalu urządza po bardzo niskich cenach. Restauracja BLUM, Kraków Dietla 31 Telefon 106-08. 8271g

STARSZA samotna wdowa poszukuje panny na wspólne mieszkanie od zaraz. — Zgłoszenia: Bonifraterska 3 II. p. m. 6.

Bcia SEIDENWURM-„BRES"
Fabryka pończoch w Łodzi — Pomorska 163
Skład fabryczny w Krakowie
STRADOM 16 — tel. 169-11

Reklama dźwignią handlu

Wolne posady

AGENCI do sprzedaży ratalnej wyżymaczek na poszczególne miasta poszukiwani. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Dobry zarobek". 742k

EKSPEDIENTKA znająca roboty ręczne poszukiwana Wiadomość KA-RI-BI. Włóczki, wełny, Kraków, Karmelicka 9. 8288g

MODNIARKĘ pierwszorzędną samodzielną siłę — przyjmę. Praca całoroczna przy dobrym wynagrodzeniu. Oferty pod „Wzorowa" Bielsko skrytka pocztowa 146. 778k

PRZYJMĘ chłopca do praktyki dentystycznej z początkami mają pierwszeństwo. Reisler, Miodowa 25. 763k

PRAKTYKANTA biurowego poszukuje Dom Spedycyjny Szamrote, Kraków Rynek 32. 762k

Posad poszukuja

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, spodniczek, szlafroków, pyjam. Stockowa, — Dietla 50 II. p. 8276g

SAMODZIELNA krawczyni z długoletnią praktyką we Wiedniu przyjmie posadę. Zgłoszenia Nowy Dz. pod: „Samodzielna". 8275g

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, korespondent, kawaler wieloletnia praktyka zdolny skarbowiec, zna branżę drzewną i inne — zmieni posadę. Zgłoszenia: Adm. Nowego Dziennika pod „Wszechstronny 30". 8283g

ZDOLNY sprzedawca, aranżer wystawowy, prezentujący się, kawaler, z branży obuwianej, obejmie posadę od pierwszego listopada. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia: Lwów — „Wschód" Pasaż Hausmana 1. 8287g

POLSKO - niemiecki korespondent, buchalter, bilansista reprezentatywny — lat 31 poszukuje posady biurowej, organizacyjnej lub zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „Skromny Bielsko".

BIELIZNĘ damską, męską, bluzki, szlafroki, pyjamy, wyprawy ślubne. — szyje — haftuje. Danzigowa Starowiślna 51. 8244g

LEKARKA dentystka, dyplom zagraniczny, dobra ekstraktorka, szuka posady. Zgłoszenia pod „Lekarka" Biuro Stattera Kraków, — Rynek 8. 767k

Różne

CZY WIECIE? Że preparatywa „KROKODYL" ma oprócz 100 proc. pewności jeszcze wiele innych zalet. Dla przekonania się o właściwościach tej ciekawej nowości, wysyłamy DYSKRETNIE 2 sztuki — (biała i łososiowa), po nadesłaniu na koszta przesyłki 1— zł. znaczkami pocztowymi pod adresem: R. URBACH, KRAKÓW, — KRAKOWSKA 7. 503k

WYTWÓRNIA PERUK Zofii Singer-Weissowej, przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 481k

NIE wyrzucać szmatek, z których wyrabiamy najmodniejsze chodniki od złotego metr. „Tkalnia" Kraków, Józefa 2. 618k

KRAWATY najmodniejsze poleca najtaniej Wytwórnia krawatów GRODZKA 4. Odnawianie zniszczonych krawatów. 751k

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2, tel. 168-07. 809k

STARA garderobę męską zamienia na pierwszorzędne bielskie materiały ubraniowe. KOZŁOWSKI tel. 133-74. 630k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Mińy Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM. BOŻEGO CIAŁA L. 10. TELEFON 143-79 23k

NAJTANIEJ farbuje i czyści garderobę Fr. Jogalla, ul. Dietla 93 (Uwaga tylko Nr. 93) tel. 141-65. 754k

L. B. 4. MOJE BIURO — WTOREK — GODZINA 19 WIECZÓR. 8282g

KATOLIK energiczny przystąpi do spółki ewentualnie da firmę i współpracę. Oferty Nowy Dziennik — Kraków, pod „Wpływowy". 8270g

TELEGRAM. Proszę korzystać ze sposobności. — Jasnowidząca pozostaje tylko do 18 listopada w Krakowie, ulica Bracka 3 front (pół piętro). 755k

PRAKTYKA dentystyczna świetnie zaprowadzona w środkowej Małopolsce dla lekarza uprawnionego lub koncesjonowanego dentysty do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Zapewniona egzystencja" Kraków, skrytka 64. 750k

SZLIFIERNIA szkła i wyrób luster L. Beer, Kraków. Pl. WW. Świętych Nr. 8, tel. 165-59. Wykonuje w zakres wchodzące roboty szklarskie i szlifierskie. Odnawia stare lustra po cenach przystępnych. 752k

CZYSZCZ sufity, ściany, tapety zakład tapicerski L. Goldfingera, Kraków Kościuszki 32 Telefon 170-49.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 8028g

Nauka i wychowanie

LEKCJI muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym starszym, rutynowana pianistka. Kraków, Wielopole 22, II piętro mieszkanie 4. 459k

KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, ul. Sarego 12. WPISY codziennie. Dla pp. Abiturjentów (tek) zespół oddzielny. 447k

SAMOCHODOWE — motocyklowe wyszkolenie zł. 20. Kraków, Plac Szczepański 6. 729k

KURSY GIMNAZJALNE z 6 klas i do matury oraz I—II gimn. pod kierunkiem profesorów krakowskich. Zamiejscowi korespondencyjnie „Globus" bez zmiany zamieszkania. Próbne lekcje i prospekty bezpłatnie. „STUDIUM, KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 653k

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego najnowszą metodą „Globus" komplet zeszytów na 4 tygodnie TYLKO ZŁ. 4.40 Również ustne lekcje. — „STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 657k

יצא לאור ספר
תיקון השגיאות המקובלות
בדבור ובכתב. מדעת הבקרת:
Naprawdę pożyteczna praca (N. Dz.) הלואי שירבו
כמותו (בדרך) מתיקן ונחוץ
מאד לכל יודע ספר
(ההד). מחיר: 1.25 ז' אצל
המחבר: Jakub Salman
Starowiślna 68/7 8171q

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. 231k

ROSYJSKIEGO SZYBKO WYUCZAM. Zgłoszenia pod „Prawnik" do Adm. Nowego Dziennika. 7550g

SPECJALNIE DO EGZAMINÓW: wstępnego do I. kl. gimnazjum nowego typu oraz do pierwszej w tym roku matury po 4 kl. gimnazjalnej, przygotowuje indywidualnie i zbiorowo po zniżonych cenach, rutynowany akademik. — Zgłoszenia pod „Solidnie" do Adm. Nowego Dziennika. 8281g

ANGIELSKI, francuski niemiecki, metodą Ansona. Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7925g

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY francuskiego niemieckiego, Kraków, Brodowicza 18 — (Osiedle Oficerskie). 8194g

KWALIFIKOWANY KOREPETYTOR poszukuje lekcji w zakresie szkoły powszechnej i niższego gimnazjum. Specjalność: przygotowywanie do egzaminów wstępnych. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Prawnik". 8272g

MAGISTER MATEMATYKI udziela lekcyj Kraków, — Starowiślna 8, m. 5. 770k

Kupno

KUPUJĘ używane jadalnie, sypialnie, gabinety, salony. Na wezwanie koresp. przychodzę. Sklep okazyjny Mostowa dwa. 691k

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 8203g

PRASY do mydła automatyczne ew. ręczne oraz krajarkę kupię gotówką. — Zgłoszenia pod „Okazyjnie" do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków. 8978

OGŁOSZENIE LICYTACJI ZASTAWÓW!
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY FILIA W KRAKOWIE podaje do publ. wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek Gł. L. 21, odbędzie się dn. 16 listopada 1936 i dni następ. od g. 9.30 rano w obecności odpowiednich władz w myśl art. 88 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 17 marca 1928 o prawie bankowym Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu, kosztownośći zastawione
w dolarach w r. 1933 Nr. 36619, 37995, w r. 1934 — Nr. 39208, 39230, 39314, 39403.
w złotych pozostałe z r. 1934 Nr.: 8187, 8297, 8607, 8773, 9448, 9715, 9970, 10466, 10707 i zastawione pomiędzy 3 stycznia 1935 a 29 lutego 1936 r., tj. od Nr. 11062 do Nr. 20597 dotąd niewykupione.
Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące, dotąd częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie. Uzyskana z licytacji zastawu nadwyżka, jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku, będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego.
Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji t. j. najpóźniej do dnia 14 listopada 1936. W dniu licytacji bezwarunkowo żadnych opłat przyjmować się nie będzie
Kraków, dnia 10 października 1936.
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
Filia w Krakowie.
656k

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem. Maksymiljana Feldmana.